Nr. 88. Kraków, Czwartek 30 Marca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Wiener Ztg. ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy. W brzmieniu dosłownem dokument ten opiewa jak następuje:

„My, Franciszek Józef I., z Bożej łaski Cesarz Austrji, król Węgier i t. d.

zawiadamiamy:

iż sejmy, w myśl Naszych rozporządzeń z 11 września 1892 r. i 26 lutego 1893 r. odroczone, zebrać się mają ponownie w miejscach ustawą określonych i podjąć obrady w dalszym ciągu, w szczególności czeski i styryjski w dniu 6 kwietnia b. r., tyrolski w dniu 12 kwietnia b. r., galicyjski w dniu 24 kwietnia b. r., wreszcie niższo- i wyższo-austrjacki, kraiński, bukowiński, vorarlbergski i gorycko-gradyski w dniu 20 kwietnia b. r. etc. etc.“

Patent zwołuje więc te tylko sejmy, które sesyj swych nie pokończyły, te zaś, które swoje budżety krajowe już pouchwalały, a więc dalmacki, salzburski, karyntyjski, istryjski, tryesteński, morawski i śląski — nie zbierają się już wcale.

Ludwik Kossuth przyjmując deputację madjarską oświadczył się za kościelno-politycznym programem rządu dra Wekerlego, w szczególności zaś za wprowadzeniem obligatoryjnych ślubów cywilnych.

Pochwalał również Kossuth finansową politykę dra Wekerlego.

Akcja rumuńska przeciw kościelno-politycznemu programowi rządu dra Wekerlego nie ustaje. Rumuńskich wyborców do parlamentu z komitetu temeskiego, wzywa *Luminatorial* na dniu 30 b. m. do Temesvaru na wiec, który imieniem ludności rumuńskiej całego komitatu, zajmie stanowisko nieżyczliwe dla polityki wyznaniowej rządu.

W dniu 15 kwietnia zjeżdża się duchowieństwo rumuńskie aradzkiej prawosławnej dyecezji do Aradu na synod dyecezalny, pod przewodem biskupa Metianu.

Znieważanie kościołów katolickich przez socjalistów powtarza się coraz częściej. Niedawno donosiliśmy o wypadku, jaki zaszedł w Roubaix, obecnie coś podobnego zdarzyło się w St. Denis pod Paryżem. Podczas kazania, które głosił proboszcz miejscowy, jeden z radców miasta, socjalista, naraz wykrzyknął: Obywatelu proboszczu, proszę o głos! Wywołało to powszechne oburzenie. Kościelny zbliżył się do ekscedenta, pragnąc go wyprowadzić z kościoła. Ten stawił opór czynny, wskutek czego powstało ogólne zamieszanie. Socjaliści, jak zwykle, porwali się do ławek i krzeseł, bijąc po głowach zebranych katolików. Odezwały się ze strony socjalistów głosy: Wybierzmy przewodniczącego, obradujmy! Tymczasem bójka nie ustawała. Dwie osoby zostały silnie pokaleczone w głowę. Kobiety i dzieci śpiesznie pouchodziły z kościoła. Skandal był wywołany rozmyślnie, jako zemsta za to, iż proboszcz w jednem z poprzednich kazań ośmielił się o radcach miasta wyrazić niezbyt pochlebnie.

Manifest hr. Paryża datowany jest z Villamaurique, na dniu 23 b. m. Otrzyma go go hr. d'Haussonville z poleceniem rozdzielenia pomiędzy przewodniczących monarchistycznych komitetów prowincjonalnych. Oto niektóre ustępy manifestu:

„Sensacyjny proces, jaki rozegrał się w dniach ostatnich, oświecił kraj o moralnej wartości ludzi, którzy nim władali od lat kilku. Okrutnem prawem zmuszony żyć zdala od ojczyzny, tem boleśniej odczuwam wszystko to, co czci Francji może ujmę przynieść.... Nadeszła poważna chwila Izba straciła wszelki kredyt moralny. Każde posiedzenie poniża ją coraz bardziej w opinji publicznej. Rząd nie ma odwagi wystąpić czynnie przeciw coraz to groźniejszej agitacji socjalistycznej. Nie ma na wewnątrz państwo siły, nie ma na zewnątrz powagi. Niezawisłość stanu sędziowskiego jest podana w wątpliwość. Instytucje zepsuły ludzi, uczciwa, pracowita Francja jest w smutku i niepokoju...

Wszyscy prawi ludzie czują konieczność podania sobie rąk i podjęcia ostatecznych wysiłków. Z tymi ludźmi honoru monarchiści iść winni dłoń w dłoń... Nie po winni odrzucać żadnego sojuszu, któryby nakazywała zawrzeć sprawa obrony socjalnej i wolności religijnej, ale też wytłumaczyć krajowi ich obowiązkiem, iż tylko monarchja dać mu może rząd stały i silny...“

27 b. m. obradowała w Paryżu pod przewodnictwem ks. Arenberga konstytuanta republikańskiej prawicy. Przybyło około 200 zaufanych. W skład komitetu organizacyjnego weszli Piou, Arenberg, jenerał Frescheville, baron Hély d'Oissel, hr. Caraman, Paweł Leroy Beaulieu, Franciszek Magnard (redaktor *Figara*), Ernest Daudet i inni.

Eks-minister Baïhaut w nocy z 26 na 27 b. m. przewieziony został koleją orleańską do więzienia w Etampes, i tam osadzony w celce na jedną osobę. Nazajutrz rano przywdział ubiór więzienny. Od tej chwili nosi już tylko nazwisko: numer 71.

W dyskusji nad wnioskiem Balfoura nagany dla rządu, Morley powiedział: Jeżeli Balfour przez konkordat z irlandzkimi nacjonalistami rozumie dążność rządu, aby raz mógł władać w Irlandji zgodnie z życzeniem większości tubylców, ma najściślej rację. Gladstone sprawę Foley'a zręcznie przerzucił w obóz przeciwników. System rządowy w Irlandji był tego rodzaju, iż dziś po latach siedmiuset panowania angielskiego trwa jeszcze za kanałem wrzenie nieustanne. Rząd zmierza do wprowadzenia w życie organizacji politycznej, którąby umożliwiła w Irlandji stosunek władz do ludności i nawzajem — taki sam, jak istniejący obecnie w Anglji i Szkocji. Wniosek Balfoura upadł 319 gł., zebrawszy tylko 272 gł.

Imienniczka naszego „kraju“, Galicja hiszpańska, poczyna się rewoltować. Powstał tam ruch polityczny, zmierzający do uzyskania dla Galicji samorządu. Jest on niewątpliwie jednym ze sporadycznych objawów federalizmu w Hiszpanji.

Sprawa Ilja Georgowa

obwinionego o zamach na życie ks. Ferdynanda i Stambułowa.

Sąd po naradzie orzeka, że chociaż Lepawcew był skazany na wieczne więzienie z pozbawieniem wszelkich praw, jednakże drogą amnestji wyrok zamieniony był na pięcioletnie więzienie w fortecy.

Wskutek tego zaś, że postępki popełnione przez niego nie miały charakteru kryminalnego a tylko były występkiem politycznym, amnestja podług praw kodeksu otomańskiego w zupełności powraca Lepawcewowi wszelkie prawa obywatelstwa, wyłączając jedynie prawo możności piastowania jakichkolwiek urzędów.

Lepawcew obecnie po odsiedzeniu pięcioletniego więzienia wchodzi w grono obywateli kraju i otrzymuje prawa na równi z innymi. Jeżeli więc sądy i prawo obowiązujące w Bułgarji nie odejmuje świadkowi Lepawcewowi możności świadczenia i wypełniania przysięgi, przeto zdaniem sądu i obrońca obwinionego Georgowa nie może odejmować pod żadnym pozorem praw należnych świadkowi.

Zatem świadectwo Lepawcewa przyjmujemy i przypuszczamy go do przysięgi.

Po wypowiedzeniu tych słów przez przewodniczącego, w sali powstaje wielkie zadowolenie.

Przewodniczący ogłasza kilkogodzinną przerwę.

WYSTAWA KRAJOWA.

Lwów 28 marca.

Każdy objaw współudziału Krakowa w sprawach wystawy, bardzo sympatyczny znajduje oddźwięk we Lwowie; nic to dziwnego: kochamy Kraków wszyscy i radzi widzimy ślady jego życia wszędzie, gdziekolwiek narodowe cele mamy na względzie. Zaznaczamy więc przedewszystkiem w rubryce bieżącej te wiadomości, które z pod Wawelu nadpływają.

W dniu dzisiejszym otrzymała dyrekcja wystawy list od hr. Andrzeja Potockiego, który zawiadamia, iż pierwsze zebranie delegatów z zachodnich powiatów Galicji odbędzie się w d. 5 kwietnia o godzinie 11 rano w biurze Tow. rolniczego przy ulicy Garbarskiej l. 7. Dyrekcja wystawy postanowiła na to posiedzenie wysłać swoich przedstawicieli, którzy w sprawach jej będą działali. Komisja wystawowa krakowska, zostająca pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego, zajmie się gorąco wszystkich obchodzącą sprawą i spełni swoje zadanie energicznie i z wielkiem powodzeniem. O tem jesteśmy wszyscy głęboko przekonani.

Dyrekcja wystawy zajmuje się obecnie mianowaniem delegatów za granicą; jestto rzecz doniosłej wagi, ponieważ od tego zależy, czy w danym kraju lub mieście sprawy wystawowe znajdą fachowych ludzi, którzyby z poświęceniem dla powodzenia wystawy na wszystkich polach pracowali.

I tak na Francję został delegatem wystawy p. Rajski, właściciel wielkiej fabryki haftów artystycznych w Paryżu. Nominacja ta ze względu na osobę delegata jest pod każdym względem bardzo dobra, gdyż p. Rajski w przemyśle artystycznym zajął wybitne miejsce. Spodziewać się więc należy, iż będziemy mieli w nim dzielnego współpracownika, który potrafi wzbudzić zainteresowanie się wystawą we Francji.

We Lwowie przygotowawcze prace wciąż postępują naprzód. Na placu wystawy rozpoczęto niwelacyjne roboty. Inspektor ogrodów miejskich p. Röhring, zabrał się energicznie do tych wstępnych czynności i prowadzi je nader szybko, o ile mróz na to pozwala. Z nastaniem ciepłych dni roboty ziemne w krótkim czasie ukończone zostaną, i będzie już można przystąpić do prac dalszych.

Jednem słowem, we wszystkich punktach panuje ruch gorączkowy, świadczący o szczerym zapale, z jakim się do urządzenia wystawy obywatele, kraj miłujący — zabrali.

A. D.

Siły zbrojne Rosji.

(K. M). Mocarstwa europejskie od dwudziestu lat starają się prześcignąć w wynalazkach wojskowych. Niemcy, Francja i Austrja zaprowadzają repetiery, Rosja zbroi pancernikami porty Czarnego Morza. Anglja czyni doświadczenia z materjami produkującemi dym, aby pośród niego módz manewrować niewidzialnie w bliskości nieprzyjaciela. Drugorzędne i trzeciorzędne państwa również idąc za ogólnym prądem, zbroją się gwałtownie, uzyskują kredyt na uzbrojenia i czynią liczne zakupy we Francji i Belgji

Rosja stojąca od lat dwudziestu na równym stopniu militarnego rozwoju z pierwszorzędnemi państwami Europy, również myśli nie na żarty o obronie swych granic.

Siły Rosji skoncentrowane są w części zachodniej, od linji przeprowadzonej pomiędzy ujściem Dźwiny zachodniej i Dniepru; zatem Królestwo Polskie, Litwa, Żmudź, Wołyń, Podole i Ukraina obsadzone są przeważnie przez siły rosyjskie.

Korpusów wszystkich w Rosji europejskiej jest 22, z tych 16 stoi w wymienionych prowincjach. Siedliska zarządów: I go korpusu w Petersburgu, II w Wilnie, III w Rydze, IV w Mińsku, V i VI w Warszawie, VII w Symferopolu, VIII w Odessie, IX w Kijowie, X w Charkowie, XI w Żytomierzu, XII w Humaniu, XIII w Moskwie, XIV w Lublinie, XV w Warszawie, XVI w Witebsku, XVII w Niż-Nowogrodzie, XVIII w Rydze.

W razie wojny Rosja przeciwstawić może 1217 batalionów piechoty, 687 szwadronów jazdy, 425 bateryj artylerji, albo liczbami wyrażając: 1.06 .200 bagnetów, 99.600 kawalerji i 3060 dział.

Po za tą armją znajduje się 8 dywizyj rezerwowych 2-ej kolei i całe trzecie powołanie.

Do liczby powyższej nie włączyliśmy jeszcze straży pogranicznej, świeżo poddanej zarządowi ministra wojny.

Armja wymieniona stanowi siłę odporną Rosji w razie nieprzyjacielskiego napadu.

Zupełnie inaczej przedstawiają się siły rosyjskie w razie, gdyby Rosja rozpoczęła akcję zaczepną.

W liczbie ogólnej wojsk, wyżej podanej, mieszczą się i korpusy rozrzucone na Kaukazie, w Kurlandji, Estonii i innych prowincjach państwa. Przy usposobieniu jednak jakie panuje pomiędzy ludnością Gruzji lub Kurlandji oraz innych prowincyj—dla carskiego rządu, wątpić należy czy tenże zechce i ośmieli się wyprowadzić ztamtąd całą siłę zbrojną.

Przypuszczając nawet, że rząd rosyjski uzna wnętrze kraju za całkiem spokojne, armja operacyjna wynosi zaledwie 28 dywizyj czynnych po 16 bataljonów, 4 dywizje jazdy i 132 działa.

W razie jednak, gdyby powstały w którejkolwiek prowincji groźne zaburzenia, armja operacyjna zmniejszy się znacznie.

Co się tyczy twierdz I klasy tych jest 4: Kowno, Modlin, Warszawa i Brześć Lit. II klasa Sweaborg, Kronsztad, Dęblin i Kercz. III kl. Wyborg, Dynamind, Dwińsk, Oszowiec, Kijów, Bendery, Oczakow i Dubno.

Informacje do niniejszego artykułu zaczerpnięte zostały z podręczników wydanych dla wyższej szkoły wojskowej w Petersburgu, oraz z książek „Notaty z administracji wojskowej“ generała Łobko i z książki gen. Redigera.

W dziełach swych wymienieni generałowie, pomimo znanego w systemie wojennym rosyjskiego samochwalstwa, twierdzą stanowczo, że o ile Rosja stanowi wielką siłę odporną, a lud rosyjski w razie nieprzyjacielskiego napadu, posłużyć może jako czynnik do zapalenia wojny narodowo-religijnej, o tyle w razie wojny zaczepnej siły rosyjskie są bardzo małe.

Groźny nieprzyjaciel na północnych krańcach Europy, pomimo tego, iż głosi o swej sile, zdaniem tych panów-patrjotów rosyjskich poza swemi granicami jest bezsilnym.

Stanley o niewolnictwie w Afryce.

W ostatnim numerze angielskiego pisma „Harper's Magazine“ znakomity podróżnik Stanley zamieścił artykuł, w którym zastanawia się nad niewolnictwem w Afryce i nad sprzedażą niewolników. Wyliczywszy usiłowania rozmaitych europejskich państw, dla zatamowania hańbiącego handlu, Stanley energicznie protestuje przeciwko biernej roli jaką odgrywa Anglja i gwałtownie domaga się, aby ostatecznie zajęła się gorąco sprawą hańbiącą Wielką Brytanię. Podział Afryki pomiędzy europejskie państwa, pisze Stanley, był jak wiadomo pierwszym rzeczywistym ciosem zadanym handlowi niewolnikami we wnętrzu Afryki. Brzeg wschodni, dokąd przed kilku laty handlarze niewolników udawali się całemi masami dla chwytania niewolników i ich ograbiania, obecnie strzegą i zabezpieczają garnizony wojskowe niemieckie i angielskie. Wyspa Zanzibar, służąca niegdyś za punkt zborny dla handlarzy niewolnikami, znajduje się teraz pod opieką sztandaru

---

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

21) PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Flora. *(śmiejąc się)*

Cóż on wam może zrobić ze swoimi spiskami? Rosja taka potężna — bać się przecie tego nie potrzebuje.

Igelström.

I komar czasem dokuczyć umie. To mieszczaństwo ciche, pokorne, z podełba patrzące, nie podoba mi się.

Flora.

I cóż ty z nim myślisz zrobić?

Igelström.

Jeżeli się pokaże, że winny, każę zapakować do lochu, albo na Sybir wyszlę.

Flora.

A niechże Bóg broni. A cóżbyśmy robiły bez niego? — Wszystkie elegantki miałbyś przeciw sobie

Igelström. *(pogardliwie)*

Co mnie to obchodzi.

Flora.

Ale i mnie także. *(słodko)* Nie rób mu ty nic złego. To taki poczciwy człowiek, majster nieporównany — a jaki grzeczny, żebyś ty wiedział, jaki on śliczny wiersz wypalił do mojej nóżki, gdy mi brał miarę.

Igelström. *(drwiąco)*

Patrzcie go? to on i wiersze komponuje?

Flora. *(z zapałem)*

Ale jakie!

Igelström.

Jakaś sprytna bestja.

Flora.

Czekaj — przypomnę sobie. *(przykładając rękę do czoła)*

Igelström.

Powiesz mi przy obiedzie. — *(czule)* No, wszakże zostaniesz dziś u mnie — prawda? Mam dla ciebie niespodziankę, co cię ucieszy.

Flora.

Ale tego Kilińskiego puścisz? — co?

Igelström.

Jeżeli to tylko zwykły buntownik, bierz czort jewo. Oni i tak wszyscy buntownicy. Jakby ich za to karać, to trzebaby całą Polskę na więzienie przerobić. No, do widzenia aniołku. *(całuje ją)* Zaczekaj tu na mnie.

Flora. *(grymaśnie)*

Tylko nie daj mi długo czekać. Tu tak nudno i strasznie w tych komnatach ponurych.

Igelström *(podając jej żurnale).*

Tu masz pisma francuskie i rysunki z Paryża — świeże stroje, to cię zabawi. No, do widzenia lubeńko, — królowo moja. *(Całuje ją i odchodzi).*

Flora *(posyła odchodzącemu całus — potem bierze rysunki, kładzie się na sofie i przeglądając stroje, mówi śmiejąc się).*

Co te paryżanki nie wyprawiają? Cały dowcip ich wysila się na to, żeby się ubierać tak, iżby się zdawało, że nie są ubrane. Suknie jak z pajęczyny, coraz cieńsze, coraz przejrzystsze, niezadługo będziemy chodzić jak w raju nasza prababka Ewa. — Zabawne mody — a co na nogach pierścieni. Trzeba być bardzo ładną i bogatą, żeby się ubierać według tej mody.

SCENA II

Lokaj — Flora — Sypniewski.

Lokaj.

Proszę tędy, panie poruczniku — Kogo mam zameldować?

Sypniewski.

Porucznik Sypniewski, z listami od króla.

Flora *(po wyjściu lokaja).*

Sypniewski? *(Patrzy na oficera).* Tak, nie mylę się. To on *(wstaje).* Witam pana, panie Pawle *(podaje mu rękę, której on nie przyjmuje).* Pan mnie nie poznaje?

Sypniewski *(zimno).*

Nie, pani.

Flora.

Znamy się przecież dobrze. Dziećmi bawiliśmy się ze sobą. Dworki nasze patrzały na siebie z zielonych sadów. Rzeczułka tylko obsadzona olchami i kawał łączki dzieliły je od siebie. Cóż? Nie przypominasz sobie pan jeszcze?

Sypniewski *(j. w.).*

Nie, pani.

Flora.

Flora Załężanka jestem.

Sypniewski *(j. w.).*

Znałem pana Piotra Załęgę, który umarł w sybirskich katorgach.

Flora.

To był mój ojciec. — No cóż — poznajesz mnie pan teraz? *(podaje mu rękę).*

Sypniewski *(zimno, — nie przyjmując podanej ręki).*

Nie pani, bo tamta, którą ja znałem, nie byłaby nigdy została kochanką Moskala, chociażby przez pamięć na swojego ojca.

Lokaj.

Pan generał prosi.

Flora *(po wyjściu Sypniewskiego z oburzeniem).*

Co? On śmiał mi to powiedzieć? A! poczekaj, zuchwalcze, nauczę ja ciebie. Pokażę ja ci, co może

angielskiego. Paropływy przesuwają się nieustannie wzdłuż brzegów we wszystkich kierunkach; angielskie zaś statki czuwają na rzekach prowadzących od brzegów morskich na przestrzeni trzystu mil. Major Wissmann i jego załoga zabezpiecza całą drogę do jeziora Tanganyika, Borhert do jeziora Wiktorja, Wiljams bawi w Ugandzie. Wszystkie te zarządzenia spowodował rozdział Afryki między sprzymierzone państwa. Ostatecznie decydująco podziałała na zatamowanie handlu niewolnikami konferencja antiniewolnicza w Brukseli, i cywilizacja europejska uczyniła zadość uczuciom humanitaryzmu. Wszystkie państwa żywo zajęły się tak ważną sprawą, pod naciskiem grożącej im hańby. Pierwsze siedm artykułów wspomnianej konferencji obowiązują głównie Anglią, Niemcy i państwo Kongo. Przypatrzywszy się jednak uważnie ich działaniom, przekonamy się, że Anglja, która pierwiastkowo okazywała jak największe i najenergiczniejsze zajęcie się kwestją handlu niewolnikami, uczyniła daleko mniej pod względem wykonania zaleconych rozporządzeń i środków na konferencji w Brukseli. Francja w tym względzie poparła energiczniej postanowienia brukselskie, tak samo i państwo Kongo, które ofiaruje corocznie 120 tysięcy funtów szterlingów, a to dla zabezpieczenia swego terytorjum od handlu niewolnikami i wzniesienia się na stopień państw zdolnych do obrony własnej. Niemcy zaś troszczą się wielce, i starają się swoje posiadłości uczynić niedostępnemi dla hańbiącego handlu. Wielkie już w tym celu wydano sumy, parlament wcale nie stawia temu tamy, a fundusze płynące z Niemiec obracane są na urządzenie i ulepszenie administracji w zajmowanych dotychczas kolonjach. Przypuszczam, że wysokość ofiar niemieckich dochodzi rocznie do 100.000 funtów szterlingów, że Francja daje 60.000 f. szt na zabezpieczenie terytorium swego w Gabazie i Kongo. Pytamy się teraz, co zrobiła Anglia dla tak ważnego terytorjum na wschodzie Afryki, przyznanego jej konwencją anglo-niemiecką w r. 1890? Odpowiedź gotowa — nie zrobiła nic, a raczej zrobiła mniej niż najmniejsze państwo.

Niemcy, jak twierdzi Stanley, spełniają należycie swe obowiązki, gdy tymczasem Anglja nie popiera wcale i niedopomaga kompanii angielskiej w Afryce, jak niemniej misjom chrześcijańskim, jednem słowem nie troszczy się widocznie o dopięcie celu, wytkniętego przez konferencję w Brukseli. Stan taki jest pod każdym względem godnym potępienia, mocarstwo pierwszorzędne, mocarstwo, które dało pierwszy impuls do stworzenia i przeprowadzenia tak doniosłej sprawy cywilizacyjnej i humanitarnej, samo siebie hańbi i znaczy cały naród angielski piętnem nieludzkości.

Z życia Hohenzollernów

przez

E. Neukomm i P. d'Estrée.

(Ciąg dalszy).

O wiele niebezpieczniejszym był dawny towarzysz hulanek królewskich, Bischofswerder, mianowany ni stąd ni zowąd pułkownikiem, pożniej jenerałem, chociaż nigdy w życiu nie służył wojskowo. Ów dworak, sprytny niesłychanie, trzymał się stale tej maksymy, że aby utrzymać się u dworu w pierwszym rzędzie, trzeba pozornie zajmywać miejsce drugie. Nader rzadko wysuwał się naprzód; jego nazwisko było prawie nieznane tłumom ulicznym. A jednak rządził on królem wszechwładnie, rozpościerając swoją władzę za pomocą trzech środków nieomylnych. Fryderyk-Wilhelm nie pochwalał teoryj filozoficzno-materjalistycznych swego poprzednika; z natury prostoduszny, wierzył święcie we wszystko cudowne i nadprzyrodzone; wreszcie kochał się w kobietach. Bischofswerder umiał skorzystać z tych wskazówek. Podniecał jeszcze w królu wiarę zabobonną i wtajemniczał go w rozmaite praktyki sekt religijnych.

Aby wypełnić dokładnie dwie pierwsze części, ułożonego z góry programu, Bischofswerder zapewnił sobie pomoc niejakiego Wöllnera, oddanego mu z duszą i z ciałem, którego sprowadził z prowincji. Ten Wöllner sam w sobie nie przedstawiał żadnej wartości, można go było jednak użyć do każdej roboty, choćby najwstrętniejszej. Umiał między innemi grać po mistrzowsku rolę czarnoksiężnika i z tego powodu owładnął był wkrótce umysłem królewskim, ciekawym niesłychanie wszelkich objawów z dziedziny nadprzyrodzonej. Wöllner pochodził ze szkoły Schrepfera, Niemca, współzawodnika sławnych w swoim czasie Cagliostra i Sain-Germain'a; protekcja Bischofswerder'a tyle sprawiła, że go mianowano wielkim mistrzem „Róż-Krzyża". Stowarzyszenia potężnego i pełnego tajemnic, które dzieliło z „Iluminowanymi" panowanie mistyczne nad umysłami w Niemczech, przy schyłku wieku ośmnastego.

Stowarzyszenie „Róż-Krzyża", wywierało wpływ tak wielki na króla Fryderyka Wilhelma II, że warto mu poświęcić opis szczegółowy.

Iluminowani i Róże Krzyża. — Warunki przyjęcia do stowarzyszenia „Róż Krzyża". — Ciemna komnata. — Widma fantastyczne. — Posługacze śmierci. — Duch ognisty. — Przysięga.

Zwykło brać się za jedno i to samo Róże Krzyża i Iluminowanych. Jest to grubą omyłką, te dwie bowiem sekty nie były w niczem do siebie podobne. Iluminowani byli to po prostu rewolucjoniści, poprzysięgający zgubę monarchom, w wiecznej wojnie z despotyzmem, pod jakąkolwiek formą ujawniał się tenże. Niesłychanie pozytywni, rekrutowali się szczególniej pomiędzy uczonymi, wielkimi myślicielami, autorami traktatów filozoficznych, wogóle w sferach bardzo oświeconych. Przeciwnie Róże Krzyża liczyli między wtajemniczonymi dużo szlachciców, wojskowych i urzędników. Byli oni raczej jasnowidzami niż wierzącymi. Wywoływali duchy i oddawali się rozmaitym eksperymentom fantastycznym, ku czemu używali wtajemniczeni całego arsenału kuglarskiego, mesmeryzmu i sztuki robienia fajerwerków. Naczelnicy utrzymywali, że znają tajemnicę kamienia filozoficznego i pozwalali wierzyć, że rozporządzają olbrzymiemi skarbami.

W samym Berlinie te dwie sekty walczyły z sobą zawzięcie, mimo, że utrzymywano obie w najgłębszej tajemnicy i nikt nie mógł być przyjętym tak do jednej, jak i do drugiej, tylko przeszedłszy przez próby przerażające. Streikfuss opisuje ceremonjał przyjęcia do Róż Krzyża, tego właśnie stowarzyszenia, które nas specjalnie interesuje.

Profana zamykano w komnacie czarnej, oświetlonej słabo lampką kopcącą, w towarzystwie trupa, położonego pod murem. Musiał tam pozostać całą dobę, poddany surowemu postowi, nie mając nic innego pod ręką, aby ugasić pragnienie, prócz napoju zielonkowatego w trzech kubkach, który jednak był tak cuchnącym, że nieszczęśliwy więzień, ile razy pragnieniem palącem zniewolony, podniósł do ust jeden z trzech kubków, odsuwał go ze wstrętem najwyższym. Milczenie głuche panowało w dodatku w tej celi samotnej.

Bije nakoniec godzina uroczysta. Pięć widm, okrytych łachmanami, zbryzganych krwią, zbliżają się zwolna, z mieczami w górę podniesionymi. Rozciągają kobierzec na podłodze, klękają na nim, wpadają w ekstazę, z ramionami skrzyżowanemi na piersiach. Zjawiają się szkielety, aby podpalić stos, na którym leżą rzeczy profana. Płomień drży i wzbija się coraz wyżej, dziwnie blady, barwy sinej, niby twarz trupa. Wśród tych płomyków sinawych, wyrasta jakaś postać fantastyczna, wysokości nadnaturalnej i ciała niemal przeźroczystego. Na ten widok pięć widm zaczyna się wić w kurczach konwulsyjnych. Duch zaczyna mówić i głosem pozagrobowym wymawia rotę przysięgi, którą kandydat ma powtarzać słowo po słowie:

„Przysięgnij zerwać więzy ziemskie, przykuwające cię dotąd do twoich ojców, matek, braci, sióstr, do żony, krewnych, przyjaciół, królów, zwierzchników, dobroczyńców, słowem do wszelkiego stworzenia, któremu mógłbyś być winnym wierność, posłuszeństwo, wdzięczność lub usługę".

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wycieczka do Rzymu.

Gdy się dojeżdża do Rzymu, podróżni cisną się do okien, aby co rychlej zobaczyć tę metropolję świata i ujrzawszy już zdaleka górującą nad miastem kopułę św. Piotra, doznają głębokiego wzruszenia, bo tu każde serce wita z przejęciem grób pierwszego namiestnika Chrystusowego i pierwszego apostoła narodów, bo tu ukazuje się stolica powszechnego kościoła nekropol, tylu miljonów męczenników, którzy prawdziwość wiary, poświęceniem życia stwierdzili. Tu każde kolano zgina się i każde czoło się schyla przed tem świętem miastem, ojczyzną tylu wielkich papieży, niezliczonego zastępu świętych, siedliskiem boskiej prawdy, z której popłynęły na ludzkość potoki nadziemskiego światła, przed tą opoką, na której zbudowany został kościół Chrystusowy.

Rzym wznosi się na swych historycznych siedmiu pagórkach, wśród rozległej ruinami zaczarowanej pustyni, owej tak nazwanej rzymskiej kampanji, mającej głębokie, historyczne i moralne znaczenie. Ciągnie się ona już przez kilka stacyj przed wiecznem miastem, przestrzeń to pusta, dzika, straszna, smutna, bezludna. Nigdzie tu nie ujrzysz drzewa, ogrodu, kwiatka — nigdzie domu zamieszkałego przez pracowitą ludność, uprawnego pola, ruchu, życia!.. nigdzie dawnego zamku albo nowożytnego pałacu!.. Ziemia nic tu nie wydaje, a człowiek nic nie tworzy, bo tu gleba bezpłodna, trawą pożółkłą pokryta, po której przeciągają gdzieniegdzie tylko trzody owiec, lub wołów, pędzone przez pasterza, siedzącego na koniu w starożytnem obuwiu, w kapeluszu o szerokich brzegach i okrytego malowniczo narzuconym płaszczem.

Ta pusta i bezludna dziś rzymska kampanja, to miejsce, na którem szerzył się niegdyś Rzym pogański, Rzym Cezarów, stolica posiadająca 5 miljonów mieszkańców, przeszło 2000 najprzepyszniejszych pałaców, 450 świątyń, 850 łaźni, 36 łuków tryumfalnych, kilkanaście wspaniałych termów i tyleż wodociągów sprowadzających rzeki źródlanej wody do miasta — kilka ogromnych cyrków, bibliotek, 48 obelisków sprowadzonych z Egiptu i niezliczoną ilość zbytkownych will, ogrodów, domów prywatnych, w których panował najwykwintniejszy zbytek, błyszczały nagromadzone z całego ówczesnego znanego świata bogactwa, ale gdzie się pędziło życie wśród najwyuzdańszej rozpusty, najhaniebniejszego zepsucia i najdzikszej srogości.

Tu ginęło tysiące ofiar dla zadowolnienia namiętności wyższych i niższych władców, dla zabawy chciwej widoku krwi publiczności, tu poświęcono tysiące niewolników, tu padły miljony Chrystusowych wyznawców.

Dziś owe pałace, świątynie, cyrki zamienione w gruzy a ten świat zbytku, okrucieństwa i rozpusty, stał się głuchą pustynią...

Przestrzeń ta najeżona ruinami, na której mocniejsza od ludzkich potęg prawica, te zbytkowne gmachy, te pomniki okrucieństwa w proch starła!..

Jakże na tej dolinie przekleństwa, otaczającej Rzym w koło, dziś pusto, smutno i straszno.

Przerażająca fizycznie, lecz moralnie majestatyczna jest ta kampanja rzymska, ta bezludna pustynia w około najświętniejszego na ziemi miasta. To jakby ściana Baltazarowego pałacu, na której Boża ręka wypisała: *Mane, Tekel, Fares!*

Kampanja rzymska jest jednak terenem, po którego licznych gościńcach przesuwały się w ciągu lat tysięcy największe starożytnych i nowożytnych dziejów postacie.

Różne wspomnienia tłoczą się do myśli w miarę zbliżania się do wiecznego miasta.

Później wstępuje coraz żywsze uczucie radości, że wszystko, co się dotąd o Rzymie słyszało, staje się rzeczywistością.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

ODEZWA
KOMITETU POLSKIEGO W SPRAWIE KOŚCIOŁA w Wiedniu.

Po ustąpieniu dyrektora kościoła św. Ruperta, ks dra Krechowieckiego, którego imię na zawsze pozostanie w pamięci kolonji polskiej we Wiedniu, oraz po usunięciu ks. Polickiego, prowizorycznie mianowanego kaznodzieją i spowiednikiem, przez Konsystorz wiedeński, i po odstąpieniu doktorandów polskich Zakładu Augustyneum od sprawowania obowiązków kościelnych dla Polaków, miejsce kaznodziei pozostało nieobsadzonem, a kolonja polska pozbawiona pociech duchownych.

Bractwo polskie czując krzywdę kolonji polskiej tym faktem wyrządzoną, również mając na względzie, iż dłuższa zwłoka w obsadzeniu wyż rzeczonej posady może spowodować utratę naszego dość cennego remanentu kościelnego i praw do kościoła św. Ruperta przez obecnego Monarchę i Jego Poprzedników Polakom nadanych, postanowiło zwołać wiec, który odbył się dnia 18 marca b r w sali Towarzystwa przemysłowego we Wiedniu przy Eschenbachgasse 11.

Wiec obradował i jednogłośną uchwałą przyjął następujący wniosek:

I. Wybiera się Komitet kościelny z 36 osób, a to 16 pań i 20 panów, z których osób 6 pań i 10 panów musi mieć stałe miejsce zamieszkania we Wiedniu.

II. Komitet ten ma dla siebie opracować stosowny regulamin i natychmiast rozpocząć czynności, przedewszystkiem w kierunku przywrócenia kolonji polskiej praw i przywilejów w kościółku św. Ruperta, tudzież zabezpieczenia kościelnego remanentu, a następnie stanowczego i zupełnego przeprowadzenia sprawy kościoła polskiego we Wiedniu.

Z czynności swych Komitet złoży sprawozdanie wiecowi w jesieni b r. lub stosownie do potrzeby przedtem zwołać się mającemu.

III. Poleca się Komitetowi, iżby się odpowiednio do regulaminu ukonstytuował, tudzież gdy tego potrzeba, kooptował innych członków do Komitetu bez względu na miejsce ich zamieszkania.

Następnie uchwalono wybrać Komitet, do którego mają być zaproszone następujące osoby:

Z poza Wiednia:

Panie:

Hr. Potocka z Rymanowa, Chamcowa ze Lwowa, Marchwicka ze Lwowa, Mochnacka ze Lwowa, Weiglowa z Krakowa.

Panowie:

Poseł hr. August Łoś, poseł Karol Lewakowski, poseł Włodzimierz Gniewosz, poseł Witold Lewicki, poseł Dawid Abrahamowicz, poseł Potoczek, poseł Franciszek Zima, poseł Kozłowski, poseł Straszewski, poseł Chrzanowski.

Z Wiednia:

Panie:

Ministrowa Zaleska, Baurowska, Brunnerowa, Blochowa, Mirowa.

Panowie:

Dr. Gnatowski, dr. Jaroszyński, Garczyński, Baraniecki, książe J Czartoryski, Gil, Dobrowolski, Rybkowski, Kotykiewicz, Nowiński, Mikulski, Bazylewski, Bystrzanowski, Kostka, Hajdukiewicz, Orłowski.

Uważamy za konieczne i nieulegające zwłoce, ażeby wszyscy Polacy jednomyślnie i wszystkiemi siłami pomogli Komitetowi do odzyskania praw, których bez przyczyny i wbrew zamiarom szczęśliwie nam panującego Monarchy i Jego Poprzedników zostaliśmy pozbawieni.

W imieniu wiecu, tymczasowy Komitet polskiego kościoła w Wiedniu:

Orłowski, sekretarz. *Dr. Feliks Gnatowski*, prezes. *Baraniecki*, skarbnik.

Członkowie:

Bazylewski, Garczyński, dr. Jaroszyński, Kotykiewicz.

Z Akademji Umiejętności.

Wydział filologiczny.

(Posiedzenie z dnia 13 b. m.)

Przewodniczący prof. K. Morawski. Prof. Kawczyński zabiera głos w sprawie protokółu z posiedzenia, odbytego dnia 9 stycznia, na którem obecnym być nie mógł. Ponieważ protokół ten zawiera przemówienie prof. Tretiaka w dyskusji nad rozprawą: „Myśli i motywy z pism Alfreda de Vigny i innych pisarzy w stosunku do Improwizacji Mickiewicza", nie podaje zaś odpowiedzi autora, przeto tenże prosi obecnie, aby i jego odpowiedź dodatkowo w sprawozdaniu z dzisiejszego posiedzenia umieszczoną była.

Prof Kawczyński zauważył, że dr. Tretiak zbija twierdzenia, których autor wcale nie stawiał. Najprzód więc nie twierdził i wyraźnie to sobie zastrzegł, jakoby III część Dziadów napisaną była w Paryżu. On twierdził tylko ze względu na ostatnią pracę w tym przedmiocie, że utwór ten mógł być powzięty dopiero po upadku powstania, po zetknięciu się z emigracją, a napisany był pomiędzy połową kwietnia a listopadem roku 1832.

Co do odróżnienia wpływów zasadniczych a podrzędnych, to prof. Kawczyński uważa tę kwestją jako niewczesną, ponieważ ani w tytule swej pracy, ani też w ustnym referacie o żadnym zasadniczym wpływie Alfreda de Vigny nie mówił, umyślnie sprawę tę usuwając. Jeżeli zaś prof. Tretiak pomiędzy Mojżeszem a Improwizacją w całości znajduje djametralne różnice, to autor także w referacie swoim starał się je uwydatnić.

Zadanie porównania Improwizacji z Faustem Marlowa, które prof. Tretiak za potrzebne uważa, autor chętnie innym pozostawia. Zdaniem jego bowiem Alfred de Vigny zawsze jest bliższym Mickiewiczowi w owym okresie, aniżeli Marlow.

Prof. Kallenbach nadsyła sprostowanie, dotyczące pewnego szczegółu, zawartego w protokóle posiedzenia z dnia 9 stycznia b. r., a mianowicie ustępu, w którym powiedziano, że on chwilę pisania Improwizacji przenosi do czasów pobytu Mickiewicza w Rzymie. Odwołując się do ustępu na str. 20 Pamiętnika Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, prof. Kallenbach oświadcza, że zdaniem jego, tam właśnie wyrażonem, Improwizacja Konrada, na którą się składały zwolna całe lata cierpień duchowych poety, napisana została ostatecznie w Dreźnie.

Prof. Tretiak, w którego przemówieniu był zawarty ów szczegół, zupełnie uznaje słuszność sprostowania, dodając od siebie, że prof. Kallenbach nie chwilę pisania, ale chwilę pierwszych zawiązków Improwizacji w duszy poety odnosi do czasów rzymskich.

Sekretarz zdaje sprawę z posiedzeń Komisji.

Komisja historji sztuki odbyła posiedzenia dnia 23 lutego, oraz 2 marca b. r., pod przewodnictwem prof. Marjana Sokołowskiego.

Prof. Władysław Łuszczkiewicz uzupełnił podaną na przeszłem posiedzeniu wiadomość o kościele drewnianym św. Bartłomieja w Mogile z r. 1466.

Prof. M. Sokołowski wniósł komunikat p. Hermana Ehrenberga z Królewca o pobycie architekta włoskiego Camillusa w Polsce, a mianowicie o jego współudziale w budowie fortecy Kamieńca Podolskiego za czasów Zygmunta I. Do komunikatu tego dołączono dwa dokumenty z archiwum królewieckiego.

---

kochanka Moskala. Powiem tylko słówko Igelströmowi a zginie. (*Przykłada pięść do czoła*). A! ten wzrok zimny, pełen pogardy, jakim patrzał na mnie i urągał mi. Za to samo powinien zginąć, że śmiał patrzeć na mnie takim wzrokiem. W tym wzroku była zniewaga, policzek dla mnie. Kochanka Moskala — ha! (*do lokaja przechodzącego przez scenę*). Czy ten wojskowy będzie tędy wracał?

Lokaj.

Tak, pani. (*Wychodzi*).

Flora.

To dobrze. Powiem mu, co go czeka za to, że śmiał mnie obrazić. — Powiem mu, że zginie, że przezemnie zginie. Niech wie, co ja mogę. (*Nasłuchuje*). Idzie już. (*Staje dumna, wyprostowana, oczekując przybycia oficera — nagle zmienia się*). Nie, ja nie mam odwagi spotkać się z nim raz jeszcze — nie mam odwagi spojrzeć mu w oczy (*zakrywa oczy rękami i ucieka na prawo*).

Sypniewski (*z listem przechodzi z lewej strony i wychodzi środkowemi drzwiami, nie patrząc nawet w stronę, gdzie dawniej stała Flora*).

SCENA III.

Igelström. — Zadora (*wychodzą z lewej*).

Igelström.

Więc to wszystko prawda, coś doniósł o tym Kilińskim?

Zagora (*z uniżonością*).

Oto raport najdokładniejszy, spisany według relacyj jednego z wojskowych, który był obecnym na tem zebraniu spiskowców.

Igelström.

Czy będzie mógł ten wojskowy powtórzyć mi to w oczy?

Zadora.

To niepodobna, gdyż spiskowiec ów umknął, zanim zdołano go przyaresztować. Opowiadanie jego jednak jest wiarogodne. Wyciągnąłem je z niego kilkoma butelkami szampana. Jestem pewny, że obwiniony nie będzie mógł wyprzeć się tego, co tu o nim doniesiono. A pod groźbą wyśpiewa jeszcze więcej ze strachu.

Igelström.

Dobrze, możesz odejść. W kancelarji wypłacą, co ci się należy. Asygnatę już wydano.

Zadora.

Ścielę się do stópek jego Ekscelencji (*wychodzi*).

Igelström (*dzwoni*)

(*do lokaja*) Przyprowadźcie tu Kilińskiego (*siada i przegląda papiery*). Ha, buntowszczyku, dam ja tobie.

SCENA IV.

Igelström. Kiliński.

Igelström (*po wejściu Kilińskiego, który mu się kłania bez uniżoności i stoi spokojnie — przypatruje mu się długo, groźnie, w milczeniu, potem wstaje i idąc blisko do niego, mówi groźnie*).

Tyś jest Kiliński?

Kiliński (*spokojnie*).

Ja.

Igelström.

Tyś jest radny miasta?

Kiliński.

Tak jest.

Igelström.

Tyś szewcem?

Kiliński.

Tak.

Igelström (*przystępując jeszcze bliżej*).

A czemu ty gałganie nie pilnujesz rzemiosła, tylko się wdajesz w nie swoje rzeczy?

Kiliński.

Panie generale —

Igelström (*w pasji*).

Małczy! — ty bestja buntowszczyk, ty swołocz, ty szelma, maszennik, kanalja jakaś. Ja cię każę na szubienicy powiesić, tu przed kapucynami na najwyższej szubienicy. Znajisz?

Kiliński.

Pozwól pan generał się eksplikować.

Igelström (*przyskakuje do niego z pięściami*).

Małczy! Ja tobie dam eksplikacje, ty kanaljo, buntowszczyku. Ty mnie będziesz się stawiał, mnie. Wiesz ty, kto ja jestem? Znasz ty te chresty? (*wskazuje na ordery na piersiach*). Widzisz tę gwiazdę, co?

Kiliński.

Mnie gwiazdy nie dziwne, panie generale; widzę ich tyle co noc na firmamencie niebieskim.

Igelström.

Co? ty śmiesz to mówić mnie generałowi jej imperatorskiej mości Katarzyny II. — ty maszennik, ty.. No, czemu tak wytrzeszczyłeś na mnie te twoje ślepie wołowe i patrzysz, jakbyś mnie chciał pożreć niemi? Co? Czemu nic nie mówisz?

Kiliński.

Bo pan generał mi nie pozwala.

Igelström (*w passji*).

Ja? — ja nie pozwalam.

Kiliński (*spokojnie*).

Tak. Pan generał.

Igelström (*hamując się*).

No, więc mów. Zobaczym, co ty powiesz na swoją obronę. Prędzej.

Kiliński.

Kiedy nie wiem jeszcze, o com ja tu oskarżony, za co buntowszczykiem nazwany.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie . . .	4 „ — „
Półrocznie . . .	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 15 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr. 70 ct
Kwartalnie . . .	5 „ — „
Półrocznie . . .	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . 6 złr. 70 ct

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul Florjańska l. 28**, lub też do Administracji ***Kurjera Polskiego* we Lwowie ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Kwiryna; jutro: św. Balbiny.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. Przez cały marzec nie wolno łowić raka samca i samicy, zaś od 16-go boleni, lipieni i głowacic. Ryby złowione muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne przy łagodniejszej temperaturze między godziną 9 a 10 zrana i 2 a 3 po południu można łapać na wędkę: pstrągi, łososie, karpie, płotki, czerwonki i babki.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 29 marca.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Nauczycielek odbyło się w sobotę o godz. 4-tej po południu w auli uniwersyteckiej w *Collegium novum*. Przewodnicząca p. Wanda Żeleńska, witając licznie zgromadzonych członków, zagaiła posiedzenie przemówieniem, w którem zwróciła uwagę na ciągły i pomyślny rozwój Towarzystwa, czego dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż fundusz żelazny i budowy domu schronienia dla nauczycielek-emerytek wzrósł obecnie do sumy 17·000 złr. Wspominając o zmarłych w roku ubiegłym członkach Stowarzyszenia, których obecni powstaniem z miejsca uczcili, zachęcała prezesowa do gorliwego i chętnego współdziałania, celem przyspieszenia budowy domu schronienia własnemi siłami, tembardziej, że na wniesioną w tym względzie przed kilku jeszcze laty prośbę do Rady miejskiej o bezpłatne udzielenie gruntu pod budowę, nadeszła niedawno odmowna odpowiedź. Następnie podskarbi p. H. Müldner odczytał sprawozdanie kasowe z poszczególnych funduszów za r. 1892, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości i zarazem udzielili Wydziałowi absolutorjum z dotyczących rachunków. Z porządku rzeczy nastąpił wybór członków Wydziału na rok bieżący. Prawie jednomyślnie wybrane zostały pp.: Wanda Żeleńska prezesową, J. Pogonowska wiceprezesową; członkami zaś Wydziału pp.: S. Górska, H. Pawlikowska, M. Śleczkowska, P. Spławińska, A. Stypkowska, prof. A. Zakrzewska, S. Wańkowiczowa, prof. Dr. L. Cyfrowicz, H. Müldner, ks. kan. St. Spis. Do komisji rewizyjnej wybrano p. W. Śleczkowskiego, pp. R. Frenklową i Wł. Znielkiewiczównę. Po przemówieniu p. J. Barańskiej, wnoszącej, ażeby na przyszłość walne zgromadzenia połączone były z odczytem pouczającej i zajmującej treści, zamknęła przewodnicząca posiedzenie o godz. 5 po południu.

Z Kasyna wojskowego. Ostatni wieczór w tym sezonie odbył się w „Kasynie wojskowym“ w sobotę dnia 25 b. m. Program składał się z Uwertury do Witta Stwosza Żeleńskiego i Menuetu, które wykonała orkiestra 13 pułku. Następnie cztery panie znakomicie odegrały obrazek p. Hübnera p. t.: „Damen Klatsch“. Po odegraniu obrazka chór pań pod dyrekcją p. Hocka odśpiewał klasyczny „Chór dziewcząt z Oberona“, C. M. Weebera oraz „Kołysankę“ (Wiegenlied) Jana Galla. Chóry te wykonane były prześlicznie, za co spotkała p. Hocka niespodziewana owacja. Pulpit dyrygenta przystrojono w barwne kwiaty, oraz wręczono p. Hockowi wspaniałą batutę honorową. W owacji tej brała udział cała sala, darząc dyrygenta rzęsistemi oklaskami. W drugiej części programu odegrano „Serenadę“ Oehlschlägla na skrzypce, wiolonczelę i harfę. Zakończono wieczorek odegraniem O. Baumanna komedyjki p. t. „Das Versprechen hinter'm Herd“. Z pań wyróżniła się jako służąca panna Nandl. Takiej amatorki powinszować można każdemu z teatrów amatorskich.

Sala jaśniała od nadobnych pań i licznych mundurów. Z cywilnych zauważyliśmy JJEE. dra Dunajewskiego i prezydenta Zborowskiego.

P. Alicja Barbi, nadworna śpiewaczka dworu austrjackiego zapowiada swój koncert w Krakowie na piątek dnia 7 kwietnia b. r. w sali hotelu Saskiego.

Zmiana nazwiska. Wysokie namiestnictwo zezwoliło p. Edwardowi Rosenbaumowi, urzędnikowi kolei państwowych dotychczasowe nazwisko zmienić na Roliński.

Dnia 30 marca.

Odezwa. Nie mogąc mimo czteroletnich usilnych moich starań uzyskać w drodze konkurencji parafialnej jakichkolwiek funduszów w celu zaradzenia przynajmniej najpilniejszym potrzebom kościoła św. Mikołaja, ze wszystkich kościołów krakowskich już oddawna najbardziej zaniedbanego, a nie mogąc też obojętnie patrzeć na zwiększające się jego zniszczenie, ośmieliłem się przed dwoma laty polecić publicznej ofiarności tę świątynię Pańską. I nadzieja nie zawiodła, albowiem obok robotników Górnośląskich i naszych wyrobników, znalazła się we wszystkich sferach obywateli Krakowa znaczna liczba serc wspaniałomyślnych, które ochotnie złożyły na potrzeby tego kościoła pobożne swoje ofiary, wynoszące do tej chwili ogółem 2284 złr. 4 ct.

Wyłącznie też z tych ofiar oczyszczono i naprawiono całe wnętrze tej świątyni, a nadto opatrzono nowemi, ozdobnemi oknami i przyozdobiono piękną polichromją jej presbiterjum. Wykonane dotąd roboty kosztowały ogółem 2819 złr. 73 ct.

Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia. Trzeba pomalować odpowiednio do prezbiterjum nawę kościoła i kaplicę św. Anny, trzeba zniszczone ławki zastąpić nowemi, i jak najrychlej sprawić nowe organy, gdyż obecne są zniszczone tak, że wszelka ich naprawa jest już niemożebną. Również główne drzwi, zbite z prostych tarcic, najprostszą ciesielską robotą, należałoby zastąpić lepszemi.

Pragnąc zaradzić najpilniejszym potrzebom tego kościoła JW. i W. Panie raczyły urządzić w nim w r. b. kwestę przy grobie Zbawiciela, którą też będą zbierały w następującym porządku:

W Wielki Piątek: Od 9—10 Marcelina Szafrańska, od 10—11 Kazimiera Szczepańska, od 11—12 Zofja Radek, od 12—1 Helena Gąsowska, od 1—2 Cecylja Jacyna, od 2—3 Stanisława Rychłowska, od 3—4 Elżbieta Błeszyńska, od 4 5 Marja Heroldowa, od 5—6 Anna Lewicka, od 6—7 Anna Höflich.

W Wielką Sobotę: Od 9—10 Klementyna Rzącowa, od 10—11 Marja Nowacka, od 11 do 12 Marja Johnowa, od 12—1 Helena Gąsowska, od 1—2 Julja Wężykowa, od 2—3 Marja Ilankiewiczowa, od 3—4 Elżbieta Błeszyńska, od 4—5 Lucyna Łuszczkiewiczowa, od 5—6 Marja Jasińska, od 6—7 Anna Zakrzewska.

Ks. Piotr Strzelichowski,
proboszcz kościoła i parafji św. Mikołaja w Krakowie.

Nabożeństwo. W kościele OO. Dominikanów dziś w Wielki Czwartek o godzinie 9 rano Msza święta, w której podczas Gloria milkną dzwony, o godzinie 2 popołudniu umywanie ołtarzy, następnie umywanie nóg, o godzinie 5 popołudniu „Ciemna Jutrznia“ i Treny Jeremiasza proroka.

W Wielki Piątek od godziny 9 rano ceremonje kościelne, w czasie których śpiewane będą Passje według Ewangelji św. Jana, przez trzech djakonów w stylu staro-gregorjańskim, o godzinie 11 złożenie Najśw. Sakramentu do grobu. O godzinie 5 popołudniu Ciemna Jutrznia i Treny śpiewane według orygalnych melodyj Dominikańskich.

W sobotę o godzinie wpół do 9 rano święcenie wody i paschału, następnie Msza, w której w czasie Gloria ozwią się dźwięki dzwonów i organów.

Resurekcja o godzinie 8 wieczorem.

Lista pań, które raczyły się podjąć kwesty przy grobie Chrystusowym na rzecz ubogich wspieranych przez Towarzystwa męskie św. Wincentego à Paulo, w kościele św Piotra i Pawła.

Wielki Piątek: od 9—10 Aleksandra Oszacka od 10—11 Helena Darowska, od 11—12 Jadwiga Rostworowska, od 12—1 hr. Romerowa, od 1—2 M. Ilming. od 2—3 M. Fischerowa, od 3—4 z baronów Richthofenów Miłkowska, od 4—5 W. Styczniowa, od 5—6 M. A. Miłkowska, od 6—7 Izabella Sadowska.

Wielka Sobota: od 9—10 Aleksandra Oszacka, od 10—11 W. Styczniowa, od 11—12 Jadwiga Rostworowska, od 12—1 hr. Romerowa, od 1—2 M. Ilmig, od 2—3 M. Fischerowa, od 3—4 z baronów Richthofenów Miłkowska, od 4—5 Marja Zielonacka, od 5—6 Marja Żelechowska.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Wielki Piątek: od 9—10 Józefa Ożegalska, od 10—11 hr. Honoryna Dębicka, od 11—12 Paulina Wielopolska, od 12—1 Konstantowa Popielowa, od 1—2 z baronów Richthofenów Miłkowska, od 2—3 Pawłowa Popielowa, od 3—4 Marja Michałowska, od 4—5 M. A. Miłkowska, od 5—6 Melania Łuszczkiewiczowa, od 6—7 baronowa Richthofen.

Wielka Sobota od 9—10 Józefa Ożegalska, od 10—11 hr. Romerowa, od 11—12 Paulina Wielopolska, od 12—1 Konstantowa Popielowa, od 1—2 z baronów Richthofenów Miłkowska, od 2—3 Pawłowa Popielowa, od 3—4 Marja Michałowska, od 4—5 M. A. Miłkowska, od 5—6 Melania Łuszczkiewiczowa, od 6—7 baronowa Richthofen.

Kwestę wielkanocną przy grobie Zbawiciela w kościele ks. Pijarów, raczyły łaskawie przyjąć następujące Panie:

Wielki Piątek: od godz. 9—10 Przemysławowa Pieniążkowa, od 10—11 Emilja Żelewska, od 11—12 hr. Michałowska, od 12—1 L. Baranowska, od 1—2 Eliza Pareńska, od 2—3 Józefa Gralewska, od 3—4 hr. Janowa Mieroszowska, od 4—5 Helena Gąsowska, od 5—6 Marja Browiczowa, od 6—7 Stefanja Malczewska, od 7—8 Aniela Kolosváry.

Wielka Sobota: od godziny 9—10 Eliza Pareńska, od 10—11 Tadeuszowa Pawlikowska, od 11—12 Tadeuszowa Fedorowiczowa, od 12—1 Janowa Fedorowiczowa, od 1—2 Eliza Pareńska, od 2-3 Marja Malczewska, od 3—4 Przemysławowa Pieniążkowa, od 4—5 Attala Kopffowa, od 5—6 Marja Truskolawska, od 6—7 Jadwiga Kieszkowska.

W kościele św. Marka kwesty wielkanocnej podjęły się łaskawie Panie:

Od godziny 9—10 Marja z Tomkowiczów Antoniewiczowa, od 10—11 Wanda z Grabowskich Żeleńska, od 11—12 z Horodyńskich Mazaraki, od 12—1 Wanda z Sulistowskich Römerowa, od 1 2 z hr. Krasickich hr. Komorowska, od 2—3 Amelja Gołaszewska, od 3—4 Emilja z Mikuliczów Zborowska, od 4—5 Marja z Morawskich Michałowska, od 5—7 Natalja z Wesslów Dobrzańska.

W Wielką Sobotę: od godziny 8—10 Marja z Tomkowiczów Bołoz-Antoniewiczowa, od 10 do 11 Wanda z Grabowskich Żeleńska, od 11 do 12 z Horodyńskich Mazaraki, od 12—1 Wanda z Sulisławskich Römerowa, od 1—2 z hr. Krasickich hr. Komorowska, 2—3 Amelja Gołaszewska, od 3—4 Honorja z Pruszyńskich hr. Dębicka, od 4—5 Marja z Morawskich Michałowska, od 5—7 Monika z Malewskich Kluczycka.

Artyści teatru krakowskiego składają podziękowanie Szanownej publiczności za liczne zebranie się na przedwczorajszem przedstawieniu na dochód kolegi Jana Galasiewicza. Dyrektorowi teatru Jakóbowi Gliksonowi za bezinteresowne odstąpienie sali teatralnej, pp autorom za zrzeczenie się praw swoich. Dziennikom miejscowym za życzliwe poparcie, p. kapelmistrzowi Hockowi za zrzeczenie się honorarjum, oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za przyczynienie się hojnemi datkami do powiększenia dochodu, który przyniósł ogółem 441 zł 13 ct.

Zadość życzeniu. Czyniąc zadość życzeniu wielu osób, które nie mogły być obecne na przedstawieniu na dochód Jana Galasiewicza, podajemy poniżej kuplety o kontrakcie dzierżawy nowego teatru.

Dziad (*śpiewa*).

Prawie gotów teatr nowy,
Według zagranicznych wzorów,
Ale dotąd brak mu głowy,
Dyrektora i aktorów
Bo warunków szereg długi
Z przedsiębiorców chce mieć sługi.

(*Na ulicy pokazuje się jegomość porządnie ubrany*).

Dziad (*do przechodnia*).

Litości godne stworzenie,
Podpisz kontrakt nowej scenie...

Jegomość wzruszywszy ramionami nie rzekłszy ani słowa odchodzi).

Dziad (*do publiczności*).

To widać nie głupia postać
Bo żebrakiem nie chce zostać!

4470 kilogr. kartofli. Panu Horakowi, urzędnikowi policji, z pomocą strażnika Frischera udało się wyśledzić i pochwycić Wojciecha Sęczkowskiego i Marjannę Paciakównę, którzy przez całą zimę w towarzystwie już poprzednio uwięzionego Jana Paciaka z piwnicy Dawida Neulingera na Łobzowie, wykradali ziemniaki, które nietylko sami spożywali, ale nadto prowadzili niemi handel na okolicę. Ilość skradzionych przez zimę ziemniaków wynosi według obliczenia 4470 kilogramów.

Policja przyaresztowała dnia 28 b. m. za różne przekroczenia 36 osób. Z tych oddano sądowi za kradzież 3, za obrazę straży policyjnej 1, za powrót z wydalenia 2, za wstręt do pracy 1, za pijaństwo 3, za oszustwo 1. Magistratowi celem wyszupasowania 8, za brak przytułku i zajęcia 1, cierpiący na umyśle 1. Policyjnie ukarano 5. Wdrożono dochodzenie przynależności do gminy przeciw 9 osobom. W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże dniu 65 osób.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Bydło przy moście. Chcielibyśmy koniecznie wiedzieć, ale to koniecznie, dlaczego we wtorki i piątki, każdego tygodnia, taka masa bydełka stoi przy poręczach tuż schodząc z mostu w ulicę. Pytaliśmy się samych panów właścicieli, głośno i żałośnie ryczącego bydełka, i prosiliśmy o rozwiązanie zagadki, dlaczego w tym właśnie czasie plac kontumacyjny zupełnie pusty?. Odpowiedziano nam, że to tylko w powrocie z placu zatrzymali się tutaj chwilowo, a my wiemy, że na tem właśnie miejscu odbywa się istotna sprzedaż i kupno. Jeżeli tak jest rzeczywiście, mocno żałujemy owych siedmiu tysiączków, które magistrat m. Podgórza wydał na urządzenie placu po za mostem kolejowym, na warunkach odpowiednich bezpieczeństwu i higjenie. Czy w tem wszystkiem nie zachodzi chęć przypodobania się tym, którzy nie lubią mięszać błota bezpotrzebnie. Wreszcie jak tam jest to jest, dość, że bydła w tem miejscu, gdzie teraz, nie należałoby sprzedawać, gdy odpowiednia lokacja i do tego z taki kim wysiłkiem gminy urządzoną została.

TELEGRAMY

Dnia 30 marca

Berlin. Dr. Böckel, poseł heski, oznajmia w swym *Reichsheroldzie*, iż wskutek ostatnich występów Ahlwardta w parlamencie, uważa za stosowne zerwać z ruchem antysemickim. Nawet żydowskie dzienniki doszukują się innych przyczyn kroku dra Böckela.

Berlin. Oczekują tu przyjazdu Ottona Brandesa.

Berno szwajcarskie 83.159 podpisów żąda zakazu rznięcia bydła sposobem żydowskim Rada narodowa 61 gł. przeciw 41 gł. uchwaliła doradzić referendum ludowemu odrzucenie wniosku powyższemu Wniosek z kolei wejdzie pod obrady rady stanu, poczem orzekną o nim referendum i kantony.

Paryż. Otto Brandes, korespondent *Berliner Tageblott'u*, wyjechał do Asnières

Paryż. Chellemel-Lacour w przemowie swojej do senatu, określił misję senatu w sposób następujący: Senat jest powołany do położenia tam upadającemu stronnictwu (aluzja do monarchistów). W dalszym ciągu swej mowy, wzywał Chailemel-Lacour senat do podjęcia akcji, celem moralnego i gospodarnego odrodzenia kraju.

Paryż. Deputowany Montfort (z prawicy) interpelował o stan rzeczy w Dahomeju Podsekretarz stanu dla spraw kościelnych Delcasse. odparł, iż jenerał Dodds telegraficznie żądał na czas 8 miesięcy 3000 ludzi i 6 miljonów franków. Rząd radby do Dahomeju wysyłać jak najmniej wojska, a jak najwięcej kupców i rękodzielników.

Paryż. Komisja panamska wybrała 12 gł Vallè'go swym referentem. Vallè podziela pogląd, iż komisja powinna jak najspieszniej skończyć swe czynności.

Rzym. Berardi od soboty wzbrania się cokolwiek wziąść do ust. W razie dalszego oporu, lekarze przystąpią do sztucznego odżywiania. Sen Berardiego — normalny.

Petersburg. Nowy tom „Zbioru praw“ zawiera rozporządzenia, dotyczące rozszerzenia przepisów ogólnie obowiązujących o nauce prywatnej i na okręg naukowy dorpacki.

Londyn. Gladstone przyjmował wczoraj deputację Izby handlowej miasta Belfartu, i przemysłowców prowincji Ulster, którzy oświadczyli się przeciw „homerule“. Gladstone oświadczył, iż zdaniem jego właśnie „homerule“ podniesie dobrobyt Irlandji. Z kolei przyjmował Gladstone deputację kupców i przemysłowców londyńskich (między nimi byli Lidderdale i Lubbock), również unjonistyczną. Tej ostatniej deputacji powiedział Gladstone oprysklıwie, iż wie dobrze, że klasy uprzywilejowane nie sprzyjają idei samorządu, jak niemniej, iż życzenia tych klas zostają w sprzeczności z ideałami narodu.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 29 marca.

Grand Hotel. J. Bahlko z Pleszewa. — W. hr. Ozarewski z Warszawy. — R Spitz z Wiednia. — N. Nelken z Wiednia. — A. Kosienków z Rosji.

Hotel Saski. P. Karpowicz z Marjampola. — A. Sokołowski ze Lwowa. — W. Kaniewski ze Lwowa. — D. Kośnierski ze Lwowa. — M. hr. Łoś z Król. Pol. — J. Barski z Krakowa. — L. Miąsik z Galicji. — Ks. hr. Krasicki z Krynicy.

Hotel Krakowski. M. Grodecki z Król. Pol. — Fr. Grodecki z gub. Płockiej. — A. Konarski z Czernichowa. — Wł. Stojowski z Topola. — L. Dąbski ze Lwowa. — J. Papara ze Lwowa. — F. Grudziński z Lubar.

Hotel Drezdeński. L. Goldstern z Królewca. — E. Brandeis z Wiednia. — A. Winnicki z Olkusza — L. Schanz ze Szwajcarji. — A. Dąbrowska z Warszawy. — A. Wottawa z Jordanowa. — H. Richter z Zelli. — K. Reutel z Warszawy. — R. Witoszyński ze Lwowa.

Hotel Polski. J. Tużakowski z Kielc.

Hotel „pod Różą“. P. Słapa, F. Pavlica z Zakopanego. — F. Uchacz z Makowa.

Hotel Pollera. J. Kopyściański z Galicji. — A. Mizerski z Lendziszowa. — J. Brauneis z N. Sącza. — A. de Brimont z Galicji. — L. Marynowski ze Lwowa. — J. Ząbczewski z Czernichowa.

Hotel Narodowy. Cz. Ochmajski z W. Kazimierza. — M. Fetisowa z Miechowa. — A. Kostina ze Słomnik.

Hotel Centralny. W. Sikorski z Krosna. — K. Wiliński z Głogowy. — W. Wolf z Wiednia. — A. Zawisza z Król. Pol — J. Kollatowicz z Kowala.

Kursa krakowskie.

Z dnia 29 marca 1893.

	płacą	żądają
Waluty.		
Rubie papierowe . . . . za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 10	59 50
20-to frankówka złota	9 58	9 65
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 70	101 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 50	101 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 50	96 25
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	101 25	101 75
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98 50	99 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 25
„ „ węgierskie . . .	13 25	14 25
Węg. „ budowy tumu (Bazyliki) . . .	7 80	8 40

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 28 marca.

Produkty rolne. Pszenica na jesień 7.61 do 7.63; na wiosnę 7.66 do 7.68; na maj czerwiec 7.52 do 7.53; żyto na wiosnę 6.56 do 6.48; na maj-czerwiec 6.52 do 6.56; kukurydza na maj-czerwiec 4.93 do 4·95; owies na wiosnę 6. do—.—; rzepak na marzec 12.80 do 12.90; nowy rzepak —.— do —.—. Koniczyna biała 60.- do 83.—, za czerwoną 60.— do 78.- za 100 kilo, jęczmień 6.30 do 7.25, słód 5.50 do 6.10.

Mąka. Pszenna 0 (100 kg.) 15.05 do 16.05; Nr. I. 14.90 do 15.65; Nr. II. 14.65 do 15.40; otręby 3.85 do 3.95; żytnia Nr. I. 11.85 do 12.85; II. 10.25 do 10.85, III. 7.25 do 8.25, otręby 4.60 do 4.65.

Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 14.40 do 14.60; na wiosnę —.— do 15.— (ceny podnoszą się).

Nafta, wosk i t. p. Olej rzepakowy z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 32.50 do 33.-; lniany z dostawą natychmiastową loco Wiedeń 33.— do 34.25; nafta floridsdorfskiego typu z natychmiastową dostawą 16.50 do 17.75; galicyjska Standard White marki Skrzyńskiego 17.5 do 17.75; kaukazka (fium.) 18.50 do 18.75; amerykańska 19.50 do 20.—; kaukazka (trjest.) transito 14.80 do 15.—.

Towary kolonjalne.

Hamburg dnia 28 marca.

Kawa za 100 kg.: Rio zwykła 79.— do 84.25; lepsza 84.— do 87.—; prima 88.— do 92.—.

Trjest dnia 28 marca.

Kawa za 100 kilogram.: Santos 112.— do 114.—: Fair Average 110.- do 112.—; Ceylon pg. gatunku 137.- do 153.—; Jawa żółta 135.— do 140.—.

Praga dnia 28 marca.

Cukier na marzec 19.30 do 19.32; na maj 19.45 do 19.90; Rafinada 37.— do 37.25.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·15 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·35 r., 6·04 w — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·00 w., 9·42 w.— Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. Od **Warszawy:** 7·53 r., 5 pop. — Z **Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r. 1·15 pop. — Z **Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(*Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).*

Zegarek srebrny

zgubiono w poniedziałek d. 27 wieczorem, przechodząc ulicą Florjańską, tyłami Panny Marji, na Stolarską Łaskawy znalazca z wdzięcznością będzie wynagrodzony w klasztorze OO. Dominikanów u furty w Krakowie.

Na święta!

Pierwsza polska fabryka krawatów

„JANINA“

Główny Rynek l. 26 (róg Wiślnej)

w Krakowie

przygotowała wielki wybór krawatek męskich i dziecinnych z najpiękniejszych materjałów, które poleca Szan. Publiczności.

BARDZO WAŻNE!
DLA PAŃ
gotowy
LUKIER
do ciast na święta
pół kilo 50 centow
poleca
A. Nowiński
ulica Bracka l 5

Przy nadchodzących świętach
poleca 292 3 10
P. T. Publiczności **po zniżonej cenie**
Zakład artystyczno-fotograficzny
K. Żelechowskiego
Kraków, Podwale 14, obok hotelu Krakowskiego
portrety na platynowym papierze w jednym tonie i akwarellowe (Nowość!).

TELEFON Nr. 73.
Piekarnia parowa w Podgórzu
Gustawa Barucha
wypieka 21 (18 104)
chleb czysto żytni w bochenkach, ważących 2 i 3 kilogramy.

Zwraca się uwagę Szanownej P. T. Publiczności, iż na każdym bochenku chleba czysto żytniego znajduje się kartka z napisem: **Chleb czysto żytni z piekarni parowej GUSTAWA BARUCHA w Podgórzu.**

Do wynajęcia od 1 Kwietnia
połowa sklepu
w Rynku głównym.
Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ w Krakowie.

P. Lepszy czytał dalszą część rozprawy p. t.: „Studja nad miniaturami kodeksu Baltazara Behema“. Po skreśleniu życiorysu Behema, autor roztrząsał pytanie, gdzie powstały te miniatury i na podstawie dokładnej analizy, oraz na podstawie stosunku miniatur do pisma, doszedł do wniosku, że prawdopodobnie powstać one musiały w Krakowie. Szczegółowe porównanie pojedyńczych części uzbrojenia i stroju w scenach tych miniatur z inwentarzami, dokumentami współczesnymi i z zabytkami sztuki plastycznej doprowadziły autora do tegoż samego przekonania. W toku opisywania ubiorów prelegent zastanowił się obszerniej nad zwyczajami z początku XVI wieku w Krakowie, dotknąwszy zwyczajów na strzelnicy i postaci błaznów. Przedstawienia i stroje miniatur zdaniem autora nie są wytworem fantazji, ale wzięte z życia, dają nam obraz współczesnego Krakowa z jego właściwościami, co nie przeszkadza, że artyście dostarczyły uzupełniających wzorów Niemcy, a w szczególności Norymberga. Charakter strojów samych dowodzi, że miniatury pochodzą z końca XV lub początku XVI wieku. Autor zakończył pierwszą część swej pracy na rozbiorze właściwości kolorytu miniatur.

Na posiedzeniu dnia 2 marca dr. Jerzy hr. Mycielski odczytał wiadomość o trzech grobowcach Katedry Gnieźnieńskiej, mianowicie o grobowcu Jana Gruszczyńskiego, arcyb. Andrzeja Boryszowskiego i Jana Łaskiego, wzniesionych przez Jana Łaskiego († 1531), który wracając z soboru lateraneńskiego r. 1515 przez Węgry, zamówił w Granie aż siedm nagrobków z czerwonego marmuru dla katedr gnieźnieńskiej, krakowskiej i kujawskiej.

W dyskusji prof. Marjan Sokołowski zastanawiał się nad znaczeniem pomników herbowych, które w Węgrzech są szczególniej rozpowszechnione.

Następnie p. Leonard Lepszy czytał dalszy ciąg „Studjów nad miniaturami kodeksu Behema“, a mianowicie o właściwości rysunku w narysowaniu postaci ludzkiej, draperji, zwierząt, krajobrazu, ornamentu i t. p. Autor kładzie główny nacisk na powinowactwo artysty z mistrzami szkoły flamandzkiej, wykazuje jednak zarazem, że, tak znajomość bliższa wzorów Schongauerowskich, jak szkoły frankońskiej, lub wreszcie ślady, choć prawdopodobnie nie bezpośredniego, wpływu włoskiego, przemawiają za dłuższą wędrówką artysty, która wyrodziła w nim tę różnorodność w pojęciu lub naśladowaniu form artystycznych i mogła prowadzić wzdłuż Renu od jego źródeł, aż do ujścia. Wreszcie rozbiór stron technicznych wykazał, że wszystkie miniatury wyszły z pod jednej ręki.

Dnia 27 lutego, pod przewodnictwem prof. Morawskiego, dyrektora wydziału filozoficznego, odbyło się posiedzenie komisji historyczno-literackiej.

Na przewodniczącego komisji na rok bieżący wybrano prof. K. Morawskiego, na sekretarza prof. J. Tretiaka.

Prof. Morawski zdaje sprawę z postępu wydawnictwa poetów polsko-łacińskich. Komisja przystąpi wkrótce do druku T. IV, który wypełnią: 1) Hussoviana, w opracowaniu p. J. Pelczara; 2) Poezje Janickiego, pod redakcją prof. Ćwiklińskiego; 3) Utwory Roysiusa, z objaśnieniami prof. Kruczkiewicza. Niewydany dotąd T. I. obejmie pomniejsze utwory poetów polsko-łacińskich w XV w., co do których opracowania, przewodniczący porozumie się z dr. Kętrzyńskim i p. W. Bruchnalskim we Lwowie.

W końcu Wydział zamianował dra Jerzego Mycielskiego współpracownikiem Komisji historji sztuki.

Stosunki na prowincji.

Buczacz 19 marca.

Doszło rąk moich sprawozdanie P. T. łać. konsystorza metropolitalnego lwowskiego o stanie funduszów dla budowy kościołów i kaplic w archidjecezji za rok 1891 i 1892; wyjmuję z takowego następujące dane: Po koniec grudnia 1892 roku zebrano mianowicie:

W roku 1891 . . . . 11 669 zlr. 27 kr.

W roku 1892:

1) gotówką 7.545 zlr., 2) za msze św. odprawiane przez księży archidjecezalnych uzyskano 3.565 zlr. 15 ct., 3) krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń nadesłało prowizje od ubezpieczonych kościołów 409 zlr. 32 ct., 4) narosłe odsetki w ciągu roku 1892 od złożonych kwot na książeczki kasy oszczędności 681 zlr. 10 ct., łącznie uzyskano w roku 1892 12.201 zlr. 27 ct., co czyni razem za dwa lata 23.870 zlr. 54 ct.

Z powyższej kwoty udzielono zasiłek na budowy kościołów w miejscowościach następujących:

1) Ostrowczyk parafia Trembowla 600 zlr., 2) Korolówka par. Borszczów 450 zlr., 3) Bieniawa par. Rosochowaciec 500 zlr., 4) Kuropatniki par. Brzeżany 500 zlr., 5) Zalesie par. Jezierzany 400 zlr., 6) Kuczurmik par. Kocmań 250 zlr., 7) Kniesioło par. Podkamień 150 zlr., 8) Dołka par. Wojniłów 1000 zlr., 9) Hołaszyńce par. Kuszlaki 400 zlr., 10) Gontowa par. Załośce 150 zlr., 11) Berezów par. Jabłonów 250 zlr., 12) Tarnoszyn par. Uhnów 300 zlr., 13) Zabójki par. Kozłów 300 zlr., 14) Czyżyce par, Brzozdowce 200 zlr., 15) Kraśne par. Touste 3000 zlr., 16) Delejów par. Marjampol 500 zlr., 17) Boski par. Czerniełów 100 zlr., 18) Wicyń par. Dunajów 400 zlr.

Rozdano tedy dotychczas kwotę 9456 zlr., zaś na rok 1893 zostaje do rozdzielenia kwota 14.400 zlr.

Z dat przytoczonych okazuje się, że duch ofiarności na cel powyższy, dzięki P. Bogu nie słabnie, jak to u nas zazwyczaj bywa, lecz owszem wzmaga się, gdyż w roku 1892 wpłynęło z górą o 500 zlr. wyżej, niż w roku 1891,

W sam czas wykazał niedawno właśnie prof. Heck ze Lwowa, że w XVII wieku liczyła lwowska łać. archidjecezja kilkaset parafij, których liczba wskutek nieprzyjaźnych okoliczności zredukowała się z końcem 18 wieku prawie do 190 z tym dodatkiem, że w miejscowościach, które miały niegdyś stałego kapłana i po kilkaset, nawet po 1000 dusz łacińskiego obrządku we wsiach do parafii należących, dziś wspomniane miejscowości liczą zaledwie dusz kilkadziesiąt lub nawet tylko kilkanaście.

W ostatnich 50 latach dźwiga się archidjecezja raźniej; gdyż przybywa jej w tym okresie czasu 32 stacje parafialne jednakże jak cyfry niżej podane dowodzą działalność w tym kierunku słabnie z latami coraz bardziej; gdy bowiem w latach piętnastu od roku 1843 do 1858 utworzono parafii 19, w następujących latach dwudziastu pięciu tj. 1858 do 1883 powstało parafij tylko 11, zaś w ostatniem dziesięcioleciu tj. od roku 1883 do 1893 systemizowano tylko 2 parafie.

Przyczyny tego ciekawego objawu są jasne: czasy coraz gorsze, własność większa coraz bardziej obdłużona a ofiarność funduszu religijnego na cele tworzenia osobnych parafij, zredukowała się prawie do zera.

Wobec tego myśl Jego Ex. arcypasterza, iżby jak najszersze koła pozyskać dla sprawy budowy kościołów jest wielce na czasie, jest w wysokim stopniu religijną i zarazem patrjotyczną: i komu znane są stosunki w kraju, kto je rozumie i należycie ocenia, ten niezawodnie przekonanie to zupełnie podzieli. Wszak z powodu wielkiego oddalenia od parafji tysiące chłopków polskich zapomniało zupełnie o Matce Kościele, a tem samem zapomniało o Matce Ojczyźnie — i słusznie przypomina się tu zdanie ś. p. ks. Karola Antoniewicza, obywatela, ojca rodziny, a wreszcie zakonnika i misjonarza: Uczyńmy lud nasz szczerze katolickim, a stanie się on polskim. To też zdaje się, że w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny staje przed nami duch naszej Matki i woła głośniej, niż kiedykolwiek: chociażem w grobie złożona i ciężkimi przywalona kamieniami, jednakże jeszcze żyję, ale ratujcie mnie dzieci! I któżby na ten głos nie pospieszył? któżby Matce ręki nie podał? To też wszystkich Braci proszę, iżbyście w gronie rodziny — szczególniej kiedy w czasie świąt Wielkiejnocy dzielić się będziecie święconem jajem, obchodzić święto Zmartwychwstania Pańskiego — wspomnieli wówczas na Matkę Ojczyznę, której zmartwychwstania pragniecie! Synowie i córki! Polacy i Polki! gdziekolwiek was dojdzie to słowo, pospieszcie z ofiarą, na jaką was stać, pomnąc, że to grosz dla Matki Ojczyzny, z którą nierozłącznie związane są losy kościoła w tych ziemiach.

Łaskawe datki przyjmuje kancelarja konsystorza metropolitalnego łać. we Lwowie.

Ks. Stanisław Gromnicki,
prob. buczacki i dziekan czortkowski.

Szczawnica 20 marca.

W odpowiedzi na korespondencję ze Starego Sącza z dnia 16 marca donoszą nam, że obecny dzierżawca, jak nie ma możności, ani potrzeby sprowadzenia Edisona do zakładanych dziś telefonów pomiędzy główniejszemi budynkami górnego zakładu, tak też w przyszłości bez osobistej, bo niemożebnej interwencji ks. Kneippa zaprowadzi taki zakład, o ile to z życzeniem i potrzebą gości zdrojowych wskazanem będzie.

Gorszą jest sprawa z wewnętrznym ustrojem zakładu, przez szanownego, a widocznie przyjaznego korespondenta poruszonym, gdzie pierwszym dyktatorem jest dzierżawca prawa propinacyjnego, niedopuszczający żadnych ustępstw na rzecz restauratorów, podczas, gdy sam dostarcza takie trunki i węgierskie koniaki, i niższego gatunku piwa, że do użycia, zwłaszcza dla osób chorych są wprost niemożliwemi. Sprzymierzeńcem jego jest rzeźnik izraelita, który na sezon łącząc się z wszystkimi okolicznymi rzeźnikami, wytwarza monopol, nakładający za liche mięso bajeczne ceny.

Nie lepiej też jest z policją podzieloną pomiędzy dwie gminy wyżniej i niżniej Szczawnicy i obszar dworski, odznaczające się stałą, a energiczną biernością, pomiędzy któremi eksponowany c. k. komisarz policji krakowskiej, jako inspektor zdrojowy, jest niejednokrotnie zniewolonym przepływać Scyllę i Charybdę, by nie dotknąć nadbrzeżnych raf obowiązujących ustaw, bo niestety dotąd zakładów krajowych nie wyjączono ze związków gminnych, nie dozwalających im samoistnego samorządu, bez którego nigdy szczęśliwszym pod tym względem, zakładom zagranicznym — nie dorównają.

Co do ograniczenia ubóstwa izraelskiego, które sobie od kilku lat ostatnich obrało nasze zakłady za asilum przed nędzą, jakiej w domu doznają, łagodzoną w zakładach przez uczynne wsparcia zamożniejszej braci, czyniąc ogółowi gości, a nawet swym współplemiennym dobrodziejom przez natrętność, brud i nic niemającą do stracenia arogancję, pobyt w tych zakładach niemożliwym — wniesiono do Wysokiego c. k. Namiestnictwa odpowiednią sprawie prośbę. Równie też zaniesiono do władz dotyczących stosowne wnioski i prośby o położenie tamy wyzyskowi fiakrów i t. p. przedsiębiorstw, przez zaprowadzenie urzędowej taksy.

Sprawę zaprowadzenia oświetlenia elekrycznego chwilowo wstrzymano dla pertraktacji o uzyskanie motoru wodnego, gdyż okolica Szczawnicy, dawniej tak bogata w lasy, dziś walczy z brakiem materjału opałowego, daleko w świat za bezcen wywiezionego, co świadczy o gospodarce krajowej w tej gałęzi, a nadzieja zaprowadzenia komunikacji kolejowej, dopiero w zamglonym zarysie.

Wreszcie dla sprawy wodociągowej, ktorej jako pierwszorzędnego znaczenia dzierżawca nie zapoznaje, szanowny korespondent raczy być na podstawie doświadczeń krakowskich do krótkiego czasu wyrozumiałym, gdyż powoli jego rady i życzenia, niezawodnie spełnionemi pozostaną, jeżeli patrjotyczna publiczność i świat lekarski poprą usilnie starania zakładu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Biura Izby handlowej i przemysłowej przeniesione zostały z dniem 28 b. m. z gmachu ratuszowego do realności nr. 10 na placu Halickim (pałac Biesiadeckich).

* Na wystawę Tow. Przyjaciół sztuk pięknych przybył wielkich rozmiarów obraz czeskiego artysty Schikanedera, pod tytułem „Tajemnicze morderstwo“.

* Na ostatniem posiedzeniu dyrekcji Wystawy krajowej postanowiono mianować delegatów komitetu Wystawy w Wiedniu, w Pradze i w Peszcie, jako też we Francji, Szwecji, Rumunji, we Włoszech i Ameryce. Referent działu etnograficznego Wystawy, profesor Szuchiewicz, wystosował publiczną odezwę w sprawie zbierania przedmiotów odnoszących się do zwyczajów i obrzędów świąt wielkanocnych. Dyrekcja przystąpiła już do sporządzenia planu Wystawy z projektowanemi dziś budynkami. Plany te wykonane będą chromolitograficznie w kilkudziesięciu tysiącach egzempiarzy. Z zagranicy napływają do kancelarji Wystawy coraz liczniejsze oferty, które dyrekcja nader skrupulatnie rozbiera.

* Wczoraj rozpoczęła się konferencja dyrektorów szkół średnich z całego kraju nabożeństwem, odprawionem w obu obrządkach w kościele katedralnym. Biorą w niej udział prócz dyrektorów członkowie Rady szkolnej i delegaci komisyj egzaminacyjnych uniwersyteckich. Posiedzenia pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady szkolnej dra Bobrzyńskiego, odbywają się w sali fizyki szkoły realnej we Lwowie.

* Koło literacko-artystyczne odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Sprawozdanie za rok 1892 przyjęto bez dyskusji do wiadomości, poczem na wniosek komisji rewizyjnej (ref. dr. Goldmann) udzielono wydziałowi absolutorjum i dziękowano skarbnikowi p. Fr. Kuczyńskiemu za energiczną jego działalność. Przed wyborami oświadczył prezes dr. Kubala, że wyboru ponownego dla braku czasu przyjąć nie może. Na prośby jednak zgromadzonych cofnął swoję rezygnację p. Kubala. Wiceprezesem wybrano p. Ant. Skotnickiego, a sekretarzem dra Aleks Lisiewicza. Drowi Grekowi wyrażono uznanie za gorliwe spełnianie funkcji sekretarza, których dalej pełnić zajęcie jego mu nie pozwala. Do wydziału weszli pp. dr. Adam Bieńkowski, Romuald Bobin, Michał dr. Grek, Henryk Jarecki, Franciszek Kuczyński, Bolesław Lewicki, Kazimierz Michalewski, Zdzisław Onyszkiewicz, Jan Styka, Aleksander dr. Vogel, Władysław Woleński, Liberat Zajączkowski.

P. Styka imieniem wydziału wniósł, ażeby walne zgromadzenie zamianowało Kornela Ujejskiego członkiem honorowym. Uchwalono przez aklamację. Dr. Vogel wniósł imieniem wydziału, ażeby wkładkę miesięczną podniesiono z 1 zlr. na 1 zlr. 30 ct. od 1 kwietnia b. r., aż do przyszłego zgromadzenia (ze względu na urządzenie zjazdu literackiego i wystawy) uchwalono. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. dr. Goldmann, Wybranowski i dr. Jeleń. Następnie bez dyskusji przyjęto regulamin „funduszu zapomogowego i emerytalnego“ koła literacko-artystycznego. Wybór 7 członków do komitetu funduszu zapomogowego i emerytalnego odroczono do następnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się za dni 14.

Na tem posiedzeniu dokonaną zostanie także zmiana statutu.

W końcu imieniem zgromadzonych podziękował prezes p. Kubala serdecznie prof. Marconiemu, za ofiarowany Kołu piękny biust Al. hr. Fredry.

* P. Marja Markowa, wdowa po ś. p. Ludwiku Marku, otrzymała reskryptem Namiestnictwa koncesję na dalsze prowadzenie „Pierwszej koncesjonowanej szkoły muzycznej“ z tym samym programem i z temi samemi prawami jakie szkoła posiadała dawniej, za życia swego założyciela.

* W dniu 24 b. m odbyła krajowa Rada zdrowia czwarte posiedzenie nadzwyczajne z powodu gwałtownego szerzenia się tyfusu brzusznego w dzielnicy łyczakowskiej we Lwowie i powzięła szereg uchwał, mających na celu stłumienie, względnie ograniczenie obecnie panującej epidemji.

KURJER PROWINCJONALNY

* Władza skarbowa w dalszym ciągu poszukiwań towarów przemycanych, przeprowadziła w Oświęcimie i Chrzanowie rewizje u kupców izraelickich. Znaleziono sporo kontrabandy i kilku kupców nieodpowiedzialnych przyaresztowano.

* W Nowym Sączu, w „Sokole“ odbyło się na dochód funduszu na sprawienie sztandaru przedstawienie amatorskie. Czysty dochód wynosi 60 zlr.

* W Rymanowie zmarł w dniu 23 marca b. r. Antoni Solecki, uczestnik powstania w roku 1863.

* P. Jan Niesiołowski, aptekarz, w d. 1 kwietnia r. b obejmuje w dzierżawę obwodową aptekę w Tarnowie.

* Rewizje władzy skarbowej przeprowadzone w Krakowie, w Chrzanowie i w innych miejscowościach, mają swoje źródło aż w Nowym Beruniu na pruskim Śląsku. Tam bowiem niedawno zmarł spedytor, który ułatwiał kupcom galicyjskim przesyłki nieoclonych towarów. Władze skarbowe pruskie wyłapały całą listę nazwisk „przemysłowców“ galicyjskich, pozostawioną przez zmarłego spedytora i wdrożyły śledztwo, uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem.

KURJER POZNAŃSKI

* Majętność rycerska Dobramyśl sprzedaną zostanie drogą przymusową w sądzie w Poznaniu w d. 29 kwietnia b. r.

* Pielgrzymka do Rzymu wyrusza z Poznania w d. 1 maja r. b. Ojciec św. wyznaczył dzień 15 maja na uroczyste przyjęcie pielgrzymów z djecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej.

KURJER WARSZAWSKI

* Panna Mira Hellerówna cieszy się niezmiernem powodzeniem w grodzie syrenim. Początkowo zaangażowana na 10 występów, musiała jeszcze podpisać umowę na dalsze występy, gdyż nietylko potrafiła zentuzjazmować publiczność, lecz i poważna krytyka przyznaje jej zalety pierwszorzędnej śpiewaczki. Dotychczas śpiewała w następujących operach: „Mignon,“ „Carmen,“ „Cavalleria rusticana,“ „Favorita,“ „Afrykanka“ i „Aida“. Każdą z tych oper musiała powtarzać i to kilkakrotnie, bo zawsze wszystkie bilety są wysprzedane.

W wigilję jej imienin publiczność na przedstawieniu opery „Favorita“ urządziła artystce olbrzymią owację. Za ukazaniem się Miry Hellerówny na scenie, posypał się literalnie deszcz kwiatów i wręczono jej kilkadziesiąt pięknych bukietów i wieńców. Ofiarowano także wiele kosztownych podarunków a mianowicie: portret śpiewaczki, wykonany przez malarza Kaz. Wasilkowskiego, gwiazdę brylantową, pierścień z safirem i djamentami itd.

Mira Hellerówna zalicza się do tych wyjątkowych śpiewaczek, które się nie cofają przed spełnianiem filantropijnych uczynków. Śpiewa bezpretensjonalnie we wszystkich koncertach na cele dobroczynne a ostatni jej koncert w sali ratuszowej, na rzecz tutejszego Towarzystwa dobroczynności przyniósł przeszło 3000 rubli czystego dochodu.

Z Petersburga i Moskwy zrobiono jej świetne propozycje. Artystka da się jeszcze słyszeć w Łodzi, dokąd została zaproszona przez umyślnie wysłaną deputację.

* Drugi departament karny izby sądowej warszawskiej rozstrzygając w d. 15-ym b. m. sprawę Jana Dynasa i Józefa Zagórskiego, mieszkańców m. Łodzi, oskarżonych o to, że w d. 5tym maja r. z. podczas nieporządków zrabowali i umyślnie, za pomocą podpalenia spirytusu, spowodowali pożar szynku Sonenbergowej przy ul. Aleksandryjskiej, zatwierdził wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego.

Mocą tego wyroku wspomnieni oskarżeni skazani zostali, przy pozbawieniu wszystkich praw, na zesłanie do robót ciężkich na lat 4, a następnie dożywotnie osiedlenie w Syberyj.

Tegoż dnia zapadł w izbie sądowej drugi wyrok, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego, na którego zasadzie dwaj włościanie z Zaborowa: Józef Winnicki i Michał Owczarek, również za udział w nieporządkach łódzkich skazani zostali na 2½ roku rot aresztanckich z pozbawieniem praw.

* Posterunki pograniczne austrjackie od osób, przyjeżdżających z Królestwa, zaczęły wymagać świadectw sanitarnych.

Świadectwa rzeczone są wydawane przez służbę sanitarną i policyjną na stacji Granica.

* W Puławach, w Królestwie Polskiem, niegdyś własności książąt Czartoryskich, przezwanej po moskiewsku Nową Aleksandrją, rząd postanowił zbudować cerkiew prawosławną i w tym celu obrał najpiękniejszy plac.

KURJER WIEDEŃSKI.

* P. Franciszek Gassner, socjalista, redaktor czasopisma: *Grafische Nachrichten*, skazany został przez sąd w Wiedniu na dwa miesiące ciężkiego więzienia za to, że w artykule p, t.: „Sen w r. 1920“, podburzał robotników do rewolucji przeciwko klasom posiadającym.

Z RÓŻNYCH STRON.

† W Paryżu zmarła ś. p. Wanda Stablewska, siostra miłosierdzia, córka obywatela z gubernji Płockiej w Królestwie Polskiem, ozdobiona w r. 1871 za poświęcenie swoje na polu bitwy medalem zasługi.

* Suez, Panama, Korynt, są to trzy nazwy kanałów. Dwa z nich używają już pewnej sławy, ostatni najmniej znany, i dopiero w tym roku zostanie otwarty do użytku publicznego. Kanał ten równie, jak to zaczerpnąć można z raportu ministra angielskiego w Pirent, ma swoją historję. Pierwiastkowo otrzymała koncesję francuska grupa, następnie przeniesiona została na węgierskiego jenerała Türr, który w tym celu zorganizował odpowiednie Towarzystwo. Przebijanie kanału zaczęło się w marcu w r. 1882, wkrótce jednak kapitał zakładowy wyczerpał się, przyszedł jednak z pomocą paryski kantor, który wnet sam znalazł się w kłopocie i ⅓ kanału zostało powstrzymane, aż wreszcie roboty podjęło w r. 1890 greckie Stowarzyszenie. Wedle zapewnienia inżynierów, otwarcje kanału 4 mile długiego, który łączy egejskie morze z jońskiem a z Morei wytwarza wyspę nastąpi w kwietniu bieżącego roku. Budowa kanału w ogóle kosztować będzie 2¾ miljona funtów szterlingów.

* Donoszą z północnej Afryki, mianowicie z Tripolisu, że w tureckich prowincjach, szczególniej w wilalecie Barka, straszna panuje posucha. Od pięciu miesięcy nie spadła ani jedna kropla deszczu, pola i łąki zupełnie zeschnięte, a chudoba domowa i stada prawie zupełnie wyginęły. Przed trzema miesiącami stan ten okropny doprowadził miejscową ludność do rozruchów i Turcy musieli je uspakajać. Większa część ludu umiera z głodu. W kraju na polach leżą gromady padłego bydła nie pochowane i gniją. Zarażone w ten sposób powietrze zrodziło jakąś chorobę, na którą ludzie mrą setkami. W Bengary, stolicy Barki, wymarła połowa ludzi; umarł równie z zarazy miejscowy gubernator i kadi (sędzia). Z 2000 europejczyków, mieszkających w Bengary, wielu uciekło już to do Egiptu, już to na wyspę Maltę, a wielu także padło ofiarą okropnej zarazy. Mieszkańcy postanowili wysłać do Konstantynopola, do sułtana prośbę o pomoc.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Transport bydła* z Bukowiny do Austrji został dozwolony.

* *Znany dom komisowy polski* w Wiedniu pod firmą Krajewski zmienił dawną firmę na: „Krajewski i Licka“.

* *Towarzystwo zakupu koni* uformowało się w Warszawie. Towarzystwo ma na celu zakup koni w Galicji i Królestwie w celu wywozu za granicę. Siedzibą towarzystwa będzie Warszawa, upoważnieni do zakupna koni inspektorowie mieszkać będą w Krakowie i Lwowie. Głównie wywożone będą konie półkrwi angielskie i karossery.

* *Nowa kolej.* Konsorcjum we Lwowie stara się o pozwolenie wykonania robót wstępnych technicznych, dla kolei normalnej z Chabówki-Nowy Targ-Stary Sącz z odnogą Nowy Targ-Zakopane i Maniowa do granicy węgierskiej.

* *Posiedzenie wydziału wielkiego kasy oszczędności miasta Krakowa.* Dyrektor Franciszek Ślęk wykazał czysty zysk 84.500 zlr. i wniósł, aby udzielić ze zysku 20.000 zlr. dodatkowo na restaurację Jagiellońskiej kaplicy oprócz przyznanych dawniej 28.000 zlr., oraz udzielić 20.000 zlr., na budowę muzeum techniczno-przemysłowego imienia cesarza Franciszka Józefa oprócz dawniej przyznanych 57.736 zlr. Wydział uchwalił powyższe wnioski i wyraził dyrekcji uznanie.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Odbyły się w Paryżu wybory do tegorocznego *jury* malarskiego w salonie na „Champs Elysées“. W wyborach wzięli udział: artyści *hors concours* — ci, którzy otrzymali jakiekolwiek nagrody w poprzednich salonach, oraz ci, którzy przez ciąg pięciu lat wystawiają swe prace. Wybrano *jury* na lat trzy — w ilości 60 członków, z których wyciągnięto losem 20 dla tegorocznego salonu. Wotujących było 1024 artystów. Do tegorocznego *jury* sekcji malarskiej należeć będą: Meignau, Benjamin Constant, Bouguereau, Cormon, Heuner, Guillemet, Daveut, Doucet, Humbert, Busson, Henryk Levy, Renouf, Le Blaut, Gustaw Moreau, Saint-Pierre, Roybert, Thirion, Hebert, Chatrau i Adam. Ponieważ jednak Moreau i Hebert nie przyjęli mandatu, zastąpieni zostali przez de Vuilfroy i Renard. Prezesem *jury* będzie Jules Lefebure prezydent sekcji malarskiej „Tow. artystów francuskich“.

△ „Swięte Dramaty“ — pod tym tytułem napisali pp. Armand Silvestre i Moraud religijne dzieło teatralne, do którego muzykę skomponował Karol Gounod. Dzieło to wystawia teatr paryski „Vaudeville“.

△ „Budowniczy Soluess“ najnowszy dramat Ibsena, przedstawiony po raz pierwszy w tych dniach w Kopenhadze, doznał tylko t. zw.: *succès d'estime*. Większe powodzenie miała sztuka w Christianii, gdzie obecny na przedstawieniu autor wywoływany był kilkakrotnie.

ROZMAITOŚCI.

Paryż miastem portowem. Powierzchnia ziemi dotychczas nie jest jeszcze stałą. Wiadomo, że niektóre lądy opadają, inne zaś wznoszą się powoli. Ciekawem może dla czytelników będzie dowiedzieć się, że cała północna część Francji wraz z Paryżem usuwa się powoli i że usuwanie się to wynosi 16 milimetrów rocznie. Według inżyniera Hugo, na którego wiarę podajemy tę wiadomość, opadną okolice Paryża w 3000 latach niżej morskiego poziomu i sama przyroda uskuteczni to o czem marzą inżynierowie, mianowicie stanie się Paryż portowem miastem.

Aforyzmy Taine'a. Paryski *Figaro* przytacza następujące złośliwe zdania z dzieł Taine'a: „Ludzie studjują się wzajemnie przez trzy miesiące, kłócą przez trzy lata, znoszą się przez lat trzydzieści — a dzieci zaczynają znów od początku“. — „Jeżeli różowe lica twojej przyszłej budzą w tobie podziw, nie wnioskuj z tego, że jest aniołem, lecz że o godzinie 9-tej udaje się na spoczynek i spożywa dużo kotletów“. — „Wykształcić umysł kobiety, nadać jej pojęcia i rozwinąć inteligencję to to samo, co dać dziecku nóż do ręki“. — „Żadna istota ludzka nie jest zrozumiana przez inną ludzką istotę. Dochodzą one conajwyżej do tego, że uznają się, lub znoszą wzajemnie przyzwyczajenia, lenistwa, współczucia lub przyjaźni“.

Podatki. Według nowo wydanych, ciekawych a umiejętnie opracowanych tablic statystycznych p. H. Fontaine, prezydenta komisji podatkowej rady miejskiej, Paryż ogromnie jest obciążony podatkami bezpośrednimi, czyli od od domów, patentów handlowych etc. Na ogólną sumę tych podatków z całego państwa, 260½ milionów franków, 62½ miljona, czyli 24% przypada na stolicę. To też, jeśli w całej Francji, bez Paryża, wypada na głowę ludności 5½ fr. podatków bezpośrednich, mieszkaniec Paryża dźwiga ich *26 franków*; ta olbrzymia różnica pochodzi głównie z bardzo uciążliwych podatków patentowych.

Rocznice historyczne.

Po śmierci króla Michała, rozpoczęły Francja z Austrją usilne zabiegi, aby oddanych sobie kandydatów na tronie polskim osadzić. Obydwa państwa ogromne sumy poświęcały na to, kupując sobie głosy senatorów i szlachty. Po stronie Austrji stanęli Pacowie z Litwą i popierali księcia Karola lotaryńskiego, zwolennicy Francji księcia Neuburg, a sławą pod Chocimem okryty hetman Sobieski popierał ks. Kondeusza. Żaden z tych kandydatów nie zyskał większości, a wówczas poseł francuski zaproponował kandydaturę Sobieskiego, będąc przekonanym o jego życzliwości dla Francji. Z zapałem oświadczyła się za nim Korona, a potem i Litwa. Sejm elekcyjny, na którym wyboru dokonano, ***rozpoczął się w Warszawie dnia 30 marca 1675 roku.***

Nakładem Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, wyszło świeżo dzieło p. t. **POBUDKA SERAFICKA**

czyli **Wzór doskonałego Zakonnika** Przekład z czasopisma: **„Acta Ordinis Minorum"** przez **Wł. M.** (stron 664 w 16-ce). Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie brązowe z czarnemi wyciskami, brzegi pąsowe 1 złr. 75 ct., pocztą o 20 centów więcej.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 70. Telefon Nr. 112,

poleca na obecną porę: 252 5 8

nasiona warzywne i kwiatowe, szczepy owocowe; róże wysokopienne i w korzeniu szczepione; cebulki lilij amerykańskich, tuberosów, mieczników (gladiolus) w najnowszych odmianach etc., roślin doniczkowych wszelkiego rodzaju; przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce.

Cennik na żądanie opłatnie przesyła się.



Pierwsze Towarzystwo tkaczy

od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **dreliszki** na liberje, **dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy** białe i kolorowe ze serwetami, **chustki, fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby. Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

DYREKCJA.

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny

SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW

i szewiotów,

kamizelek pikowych i jedwabnych.

Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 9 ?

FRANCISZEK CUŻYDŁO

Kraków, Sukiennice 27

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.



ROZSYŁKĘ WIN

w gasiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacji pocztowej wysyła **wraz z opłatą pocztową**

SKŁAD WINA 279 5 6

JANA BAUMANA

W BOCHNI.

Gasiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
„ „ Nr. II.	„	2·75
„ „ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·35
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon. starszego	„	3·25
„ Wina biskup., korzen. wzmac.	„	6·—
„ Mailbegera austrjac. białego	„	2·85
„ Gumpordskirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony	„	3·65
„ „ „ biały	„	3·65

Porto opłaca odbiorca.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

BRACIA M. ISCOWITSCH

Posiadacze kilku fabryk i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie »Chevalier de Mode« Strade Covaci Nr. 2 u. 9, »Bazar de Roumanie« Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 8 24

Największy wybór. Tanie ceny.

ŚWIAT

dwutygodnik ilustrowany

od 1 stycznia 1893 znowu wychodzi pod redakcją

Zygmunta Sarneckiego.

Czasopismo to literacko artystyczne jest najbogatszem w treść i ryciny, a zarazem **najtańszem** czasopismem obrazkowem polskiem.

Drukuje obecnie bardzo interesujące powieści, oraz cenne prace naukowe i literackie najznakomitszych autorów naszych.

PRENUMERATA WYNOSI:

rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najlepiej wprost w:

Administracji „Świata" Florjańska 40 w Krakowie.

Prenumeratorowie roczni i półroczni otrzymają w ciągu roku piękne premje heliograwiurowe. 213 12 12

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.

poleca c. k. uprz.

rafinerja spirytusu

Fabryka rumu, likierów i octu

Juljusza Mikolascha

WE LWOWIE. 2008



M. NIEMETZ

W KRAKOWIE,

Sukiennice l. 30.

Poleca szanownej Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY,

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szkła diafragmowe uznane przez słynnych lekarzy za najlepsze.

Wszelkie naprawy tanio.

109 14 75 Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

Browar tenczyński,

założony w roku 1857

poleca wyśmienite gatunki swych piw.

Piwo Bawar

Piwo Marcowe

Piwo Leżak

Porter Krajowy

W beczkach i butelkach.

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu, jako też wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja browaru

w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru.

Handel założony w r. 1789.

Zupełnie świeży transport

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45.

		złr.
½ kg.	Congo	1·90
„	Souchong	2·30
„	„ przedna	3·—
„	„ najprzedniejsza	4·—
„	Pecco	2·80
„	„ przednia	3·—
„	„ najprzedniejsza	4·—
„	„ żółtej	5·—

½ kilo herbaty Pecco karawanowej po złr. 5, 6 i 8.

Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po złr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Przewyborny RUM bremski.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem

3½ % Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 15 100

Przedruk nie będzie płacony. **DYREKCJA.**



Dom handlowy H. Fritsch

w Krakowie, Mały Rynek

poleca

prawdziwy Koniak kuracyjny

„Fine Champagne"

ze sławnych winnic, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający, dla osób osłabionych

butelka po 2 złr. 50 ct., 3 złr. i 4 złr.

Starkę prawdziwą winną (Weinstarka) bardzo starą, butelka po 1 złr. i 1 złr. 50 ct., **Śliwowicę syrmską** starą, butelka 1 złr. i 1 złr. 50 ct. — i wysyła na prowincję franco z doliczeniem 36 ct.

Główny skład

WÓDEK ŁAŃCUCKICH

Hrabiego Romana Potockiego. 312 1 8

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

(dachówki, kafle, pomniki, płyty, posadzki itp.)

w Krakowie, Zwierzyniec l. 40,

poleca **dachówki ogniotrwałe,** absolutnie nieprzemakalne, z masy patentowanej **„Marmoritem"** zwanej. Jak również przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres kamieniarski. — Próby na żądanie wysyła się bezpłatnie. 18 19 96



WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.

Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.

Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce **Gieshüblera, Krondorfer** i **Apolinaris** używana.

Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.

Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

SKŁADY W APTEKACH:

We LWOWIE p. **Wewiórskiego,** p. **Ruckera,** p. **Lachowicza,** w TARNOPOLU p. **Krzyżanowskiego,** w GORLICACH p. **Rogackiego,** w GLIŃCACH p. **Hełma,** w LEŻAJSKU p. **Denkera,** w MIELCU p. **Pawlikowskiego,** w SANOKU p. **Geli,** w ZAŁURCACH p. **Małkowskiego,** w ZMIGRODZIE p. **Paszkowskiego,** w TARNOBRZEGU p. **Brudzyńskiego.**

W DROGUERJACH:

W KOŁOMYI p. **Dąbrowskiego,** w BOCHNI p. **Michnika.** W JAŚLE **w filji naszej fabryki,** w KRAKOWIE **w naszej fabryce i przeważnie w aptekach.** 245 2 15

W. Bazes w Krakowie

Rynek główny l. 35 (Krzysztofory).

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna



SKŁAD FABRYCZNY FLASZEK

na Wina, Piwa, Szampany, Butelek patentowanych z zamknięciami, Butli koszykowych (Demijohns) i t. p. „akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu szkła dawniej FRIEDR. SIEMENS" w Neusatt i w Dreżnie.

„Dépôt général de Compagnie des Cristalleries de Baccarat à Paris".

Oprócz **szkła czeskiego, porcelany czeskiej** i **fajansów angielskich** i t. p. firma poleca swój

BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

LAMP

z pierwszorzędnych firm wiedeńskich i zagranicznych, szczególnie zaś wielki zapas i wybór obecnie tak ulubionych lamp stojących (Ständerlampen) i t. p. o 30% blisko taniej jak w składach wiedeńskich, oraz

towarów majolikowych i bronzowych.

Magazyn posiada wielki zapas towarów służących do codziennego użytku, które sprzedaje po cenach możliwie najtańszych i tak naprzykład:

12 szklanek gładko szlifowanych 60 ct.

Garnitur z szkła czystego z obwódką matową, zawierający:

12 szklanek 12 kieliszków do wina 1 karafkę do wody 1 karafkę do rumu 2 kieliszki do wódki	za 3 złr. 80 ct.

Garnitur do mycia, ozdobiony deseniem za 3 złr. 20 ct., 12 nożyków z trzonkami majolikowemi za 1 złr. i t. p.

Przy zakupnie **wypraw, urządzeń hotelowych i restauracyjnych** oraz **przy większych zakupnach Kółek rolniczych** (odsprzedających), jakoteż **innych większych odsprzedających** odstępuję **rabat;** również **udzielam** na spłatę miesięczną osobom mi znanym bez doliczenia nadwyżki. 69 17 20

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów, **dokładnie wykonane, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór, poleca:**

L. GAŁEK

KRAKÓW, Florjańska 30.

299 1 10

!Specjalność!

Obuwie dla Pań

na sposób angielski po męsku, trzewiki **„Lawn Tenis",** buty do wyścigów z angielskiemi sztylpami. **Buty wojskowe** podług najnowszego przepisu. Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier do bucików »Non pareil de Guiche«. **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N P Maryi, polecają w wielkim wyborze: **bieliznę męzką, szirtingową i płócienną, kołnierze mankiety, skarpetki, krawaty.**

Pierwsza polska fabryka rękawiczek, wyborowych bandaży oraz szelek gumowych różnej konstrukcji poleca **ANTONI M. MIRKIEWICZ w Krakowie,** I-sza filja Grodzka 31, II-ga filja Rynek 26, Fabryka Mostowa 4. Ceny nizkie. Przyjmuje się rękawiczki do prania sposobem chemicznym.

CUKIERNIA W. KONDOLEWICZA w KRAKOWIE, Florjańska Nr. 33.

poleca przy nadchodzących świętach rozmaite torty, mazurki, marcepany, baby, jajeczniki, serniki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta, jakie w porze świątecznej się nadają; cukry deserowe petit-fours, bouchés, kompoty, konfitury w najlepszych gatunkach, maczek, baranki, jajka wielkanocne, pisanki z cukru, ozdoby na torty, Cognac prawdziwy francuzki stary, likiery, herbatę, kawę, lody i wszelkie chłodniki. — Pierwsza krakowska fabryka czekolady w najlepszych gatunkach i w wielkim wyborze. — O wczesne zamówienia na prowincyę uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością się uskutecznia. — Ceny nader umiarkowane.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

„Na Prima Aprilis" bardzo dowcipne okolicznościowe bileciki z karykaturami, wykonane przez Artystów Warszawskich.

„Na Śmigus" rozmaite przedmioty gumowe do pryskania w kształcie Zwierząt, Cygar, Żydów i t. p. sprzedaje i rozsyła, handel pod firmą: Jan Fischer w Pałacu Spiskim w Krakowie. 138 3 3

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub 100 w Admin. „Kurjera Polsk." w Krakowie. 141 1 ?

Fröblowska nauczycielka poszukuje lekcyj prywatnie. Podejmuje się przygotowywać panienki do 1 lub 2 klasy, przytem dzieci prowadzić podług systemu Fröblowskiego. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Pol." w Krakowie pod lit. A. Z. 139 2 3

Mężczyzna w średnim wieku, władający biegle językiem polskim i niemieckim, oraz biegły w rachunkowości, posiadający znaczniejszą kaucję, poszukuje posady kasjera, magazyniera, kantorzysty lub t. p. Łaskawe zgłoszenia pod A. Z. w Administracji „Kurjera Polskiego". 140 1 3

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

HANDEL WIN
JANA GRALEWSKIEGO
założony w Krakowie w roku 1806.
Poleca swe doborowe wina węgierskie, austrjackie, francuskie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki. Cenniki i próbki gratis i franco.
Handel przy ulicy Grodzkiej l. 44. Składy transitowe przy ulicy Brackiej l. 13 i Kanoniczej l. 20. 271 5 10

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

KNEIPPÓWKA
sławna wódka z ziół leczniczych ks. KNEIPPA odmładza cały organizm, wzmacnia żołądek, podnosi apetyt, czyści krew, podnosi siły organiczne; cena flaszki 1 złr.
DENTYNA
nieporównana woda do ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega cierpieniom zębów, odwania jamę ustną, pozostawiając miły smak; cena flaszki 80 ct.
Antymolina
jedynie pewny środek przeciw molom. Cena pudełka 40 ct.
poleca 2066 7 ?
Skład materjałów Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ul. Kopernika 2.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.
Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.
Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

VILLÁNYER
prawdziwe, naturalne wina z gór, stare, wytrawne, białe i czerwone, wina stołowe à 22, 24 i 26 ct; wyborne desertowe à 30, 36, 40 ct. i wyżej za litr. Wyborowe gabinetowe, Samorodner, wódki, śliwowicę i willański Cognac wysyła na próbę w beczułkach 50—60 litrowych za gotówkę **Varadische Kellerei** und Realitäten-Besitzung in Villány (Ungarn). Beczułki przyjmuje się powrotnie po tej samej cenie franco. 276 6 6

Pierwszy główny i wyłączny skład serów deserowych i szwajcarskich tak krajowych jak i zagranicznych
LEONA SYKUTOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Szewska l. 12.
poleca następujące gatunki, a to:

Ser deserowy najprzed. szt.	à 20 ct.	Ser Romadour	kilo 70 ct
„ Imperial	„ „ 12 „	„ Limburski	„ 60 „
„ Alpejski	„ „ 10 „	„ Kminkowy w laskach	„ 50 „
„ Neufchatelski	„ „ 11 „	Szwajcarski krajowy	„ 70 „
„ Liptawski do piwa	„ „ 5 „	„ Ementaler	kilo 1 złr. 50 „
„ De Brie	„ „ 90 „	„ Eidamer	„ 2 „ — „
„ Do wina	„ „ 40 „	„ Roquefort	„ 2 „ 50 „
„ à la Hagenbergski	„ „ 18 „	„ Parmezan	„ 2 „ — „
„ Camerberto	„ „ 18 „		

Nadto posiada jeszcze inne tu nie wymienione sery tak krajowe jak i zagraniczne, tudzież **miód powidło śliwy, ogórki, rydze, grzyby, BULION słoninę, smalec, masło solone i deserowe, bryndzę i ryby wędzone.** — Zaopatrzywszy swój skład w towar doborowy, polecam się i nadal łaskawym względom
1214 Szanownej P. T. Publiczności. 20 26

SKŁAD PIWA i PORTERU
Z BROWARU
ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA
w Żywcu.
Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)
G. LAZAR. — KRAKÓW,
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Od 30 lat używany w stajniach dworskich, wojskowych i większych prywatnych na wszelkie uszkodzenia i osłabienia nóg koni.
Kwizdy płyn restytucyjny
do smarowania dla koni.
Flaszka 1 złr. 40 ct.
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach Austro-Węgier. Skład główny FRANC. JOH. KWIZDA, c. i k. austr. i król rumuńsk. nadworny dostawca. Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.
Należy zwracać baczną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie: KWIZDA'S RESTITUTIONSFLUID. 195 I

„UNIA"
DOM KOMISOWY WE LWOWIE
Jagiellońska l. 6. — Telefon Nr. 480
przeprowadza sprzedaże i kupna dóbr i lasów, wyrabia pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju, przyjmuje zastępstwa płodów ziemi i artykułów fabrycznych.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
Wł. L. Anczyca i Spółki
w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,
zaopatrzona
w najnowsze czcionki i maszyny
wykonywa roboty
szybko, tanio i ozdobnie.

Fabryka cukrów
A. NOWIŃSKIEGO
poleca na święta
BARANKI
od 5 ct. do złr. 1. 316 2 3
Kraków, ulica Bracka l. 5.

Pierwszy parowy
AMERYKAŃSKI MŁYN
do kości i nawozów mielonych
założony w roku 1891
w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparaty, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, t. j. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki.
poczta, stacja kolejowa i telegraficzna Rymanów.

2 złote 13 srebrnych medali. — 9 listów pochwalnych i honorowych medali.
Kwizdy korneuburgski proszek
do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.
Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.
Cena za pudełko 70 ct., ½ pudełka 35 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizda's korneuburger Vieh-Nähr Pulver.
Główny skład FRANC. JOH. KWIZDA, c. i k. austr. i kr. rum dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 196 11

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki
do wywabiania wszelkich plam
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 cnt.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych 25 cnt.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 cnt.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt. cały 30 cnt.
Brazylina prane w brazylinie materje czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połyski i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 cnt.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 2 cnt.
Kwasek w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyi jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 cnt.
Quilaja materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet 6 cnt.
Wyskuk terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 cnt.
Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu Cena 20 cnt. 2002 II

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 2, ulica Halicka Róg Boimów. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2.

! WAŻNE NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA !
Poleca P. T. Publiczności 223 10 10
Skład fabryczny bielizny i krawatów.
Wielki wybór. Ceny nizkie.
HENRYK RECHT
w KRAKOWIE, ulica Florjańska l. 2, Hotel Drezdeński.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka ogrodowe
starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Leśnictwo Zassów pod Czarną.

SADZONKI LEŚNE (Cena za 1000 sztuk)	NASIONA (Cena za funt = ½ klg.)	DRZEWKA OWOCOWE (Cena za 100 sztuk)
Sosna zwycz. 1 i 2 let. po 50 ct. i 1 zł.	Sosna zwyczajna 1·50 zł.	Dziczki jabłoń. 25 50 cm. 1 zł.
„ czarna „ „	„ czarna 1·10 „	„ gruszek 15 25 „ 1 „
„ amerykań. 2 let. po 3·50 zł.	„ amerykań. 4·— „	Leszczyna gat. wyb. 25–50 „ 3 „
Świerk 2, 3, 4 i 5 let. po 1, 1·50, 2, 2·50 „	Świerk 1·10 „	Porzeczka duża słodka czerw. 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2·50 i 3·— „	Modrzew 2·— „	Lipa szerokolistna 25—50 cm 3 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Akacja —·30 „	Kasztan zwyczajny 25—50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2·50, 3 i 3·50 „	Brzoza —·40 „	Cierń Chrystusa 70—100 „ 4 „
Jasion 1 rocz. 8—15 cm. 3·50 „	Olcha —·50 „	Wiąz 70—100 „ 5 „
Jawor 1 roczny 10—25 cm. 4·— „	Jasion —·30 „	Jasion 100—140 „ 4 „
Klon 2 let. 25—40 cm. 6·— „	Jawor —·30 „	Jawor 100—140 „ 5 „
Akacja do 30—50—80—100 cm. po 2, 2·50, 3, 4 zł.	Dostawa do kolei darmo, a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta.	Klon 100—140 „ 5 „
Crategus (na żywopłoty) 15—30, 25 40 ct., 3 i 10 zł.		Akacja 120—150 „ 2 „
		Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy, a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.
W razie łaskawego zamówienia, upraszamy o podanie poczty i stacji kolei.
Z wysokim szacunkiem 214 9 10
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

Na święta polecam wyborne
PIWO SKAWIŃSKIE
marcowe, transwersalne i PORTER w beczkach i butelkach, po cenach umiarkowanych.
Główny skład w Krakowie
przy ul. Florjańskiej L. 20,
Filja przy placu Marjackim L. 3.
W Podgórzu
w mojej restauracji w Rynku.
Na prowincję
wysyłam wprost z browaru w Skawinie.
295 3 3 O łaskawe i liczne zamówienia uprasza
ALBIN KOLLOROS w Skawinie.

Fabryka szkła w Gracu
HANISCHA HILDEBRANDA i Spółki
poleca swoje wyroby 320 1 50
FLASZEK
do piwa, wina, koniaku, likierów, wódek i t. p.
Łaskawe zlecenia przyjmuje generalny zastępca dla Galicji, Morawy i Szlązka pan **JÓZEF TRAMER w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 63.**
Skład flaszek w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej Nr. 4, dom Wgo Bojarskiego.

Dom handlowy pod firmą
FR. LENERT
w Krakowie, ul. Sławkowska 6,
poleca do zapuszczania podłóg własne najdoskonalsze wyroby.
Do froterowania:
Masa krakowska woskowa w płynie
w znanej już dobroci, **litr 35 ct.**, która pod każdym względem tak zwaną masę francuską przewyższa. Może być także użytą na malowanych podłogach dla uzyskania połysku i uchronienia od rysowania się. Nr. 0 jest zupełnie biała bezbarwna, służy do najpiękniejszych desynowych lub z białego drzewa posadzek, także do odpoliturowania najdelikatniejszych mebli i do pomazania wszelkich metali, jak broni, szabli i t. p. Nr. 1 jest jasna, nr. 2 średnia, a nr. 3 ciemna. **Kilowa paczka 120 ct., pół-kilowa 65 ct.**
Do olejnego pomalowania:
BURSZTYNOWA,
prędko schnąca, w najlepszej dobroci, **kilo 90 centów**
POKOSTOWA, 310 3 3
bardzo trwała, ale trzeba baczyć aby nie grubo lecz tak cienko namalowano, żeby za pierwszym razem nie pokrywało tylko za drugim, a po trzecim ma się dopiero połyskiwać, grube mazanie nie schnie i łupi się. **Kilo 45 cnt.** bez, a **50 cnt** z naczyniem.

Ważne dla
PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.
W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch nowa pierwsza
PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,
oraz wszelkich wyrobów glinianych,
a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zendrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p.** — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.
Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.
Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie
Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.
Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch,** ulica św. Sebastjana 30.

Biuro wywiadowcze
JÓZEFA BIRKLE
Lwów, Trybunalska 4.
Poleca: Guwernantki, Bony, Panny służące, Klucznice, Oficjalistów, prywatnych i wszelką służbę dworską i miejską, z najlepszemi rekomendacjami Dzierżawy majątków mniejszych i większych poszukuje. 11 14

Fraki, palta, zarzutki
i wszelkie garnitury ubrań, według najnowszych fasonów i z materjału najlepszego wykonuje po cenach umiarkowanych
Jan Radomski, Lwów,
ulica Wałowa Nr. 21.
Tamże mundury sokolskie.

RESTAURACJA
TURLINSKIEGO
w Krakowie
w hotelu „pod RÓŻĄ".
Obiad za 1 złr.
Czwartek d. 30 Marca.
ZUPA: Zupa Neapolitańska. Consommé z djablotkami. Rosół z kaszką.
PRZYST.: Vol-au-vent z pularda. Sandacz na zimno, sos tatar. Móżdżek à la jardinière.
PIECZ.: Rosboeuf. Cielęca z nerką. Karp smażony. Sandacz z jajami.
LEGUM.: Naleśniki z jabłek. Pierożki z kartofli. Galaretka.

Ogłoszenie.
Lokal składający się z trzech pokoi na parterze, sklepu i suteryn wraz z transmisją przy ul. Starowiślnej l. 20 jest od 1-go kwietnia 1893 do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w kancelarji adw. Dra Romana **Ławrowskiego** w Krakowie, Grodzka 55. 304 2 3

Handel
pod firmą
H. Kretschmer
w Krakowie, gł. Rynek, l. 10,
poleca przy nadchodzących świętach wszelkie towary korzenne i kolonjalne, w najlepszych gatunkach i umiarkowanych cenach, wina, rum jamajka, koniak francuzki, wyborowe śliwki i powidła **oraz amerykański prędko schnący lakier bursztynowy do zapuszczania posadzek.**
286 9 10

Srebra stołowe pr. 13.
Wacł. Głowacki
Jubiler
w Krakowie
Rynek Nr. 20,
poleca
SKŁAD WYROBÓW
złotych, srebrnych i jubilerskich
własnego wyrobu i z pierwszych fabryk zagranicznych
268 po cenach umiarkowanych. 5 8
Zamówienia i reperacje uskutecznia jak najprędzej.
Cukiernice, kosze i lichtarze srebrne.
Wybór pierścionków zaręczynowych.
Srebra stołowe pr. 13.

Antoni Schulz
w Krakowie, ulica Szewska 18,
poleca dobre i naturalne
Oedenburgskie
WINA
butelka białego po 50, 65, 75 i 1 złr., butelka czerwonego po 55, 65, 80 i 1 złr.
W beczkach znacznie taniej.

Krajowa fabryka
WYROBÓW TKACKICH
WŁ. GONETA
W KORCZYNIE, p. loco,
159 poleca 7 47
znane jako najlepsze
czysto lniane płótna korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy itp., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku.
Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco!

Państwo Jastrzabka stara
pod Czarną
rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją
sadzonki i nasiona leśne 238 7 ?
starannie opakowane.
Nasiona świerka za funt = ½ kg. 1 złr. Sadzonki sosny 1 i 2 let. silne po 45 i 90 ct., sadzonki świerka 2 letnie, silne po 80 ct., sadzonki olszyny 2 letnie, silne, po 1 złr. 80 ct. za 1000 sztuk.

Stanisław CZARNUCHOWSKI, krawiec męzki, ul. Florjańska Nr. 33, Kraków,
Rok założenia 1867. Wykonywa ubrania podług najświeższej mody, po najniższych cenach. Poleca również magazyn ubrań gotowych oraz korty na sezon wiosenny i letni, krajowe i zagraniczne.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor Dr Józef Orłowski.
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.